

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 119 A Rok XIV

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK

24 kwietnia

1939 R.

Cena 10 Gr.

w

„PON SIĘ BOJĄ WE WSI
RUCHU,
PON NAS OBŚMIWAJĄ
W DUCHU.—
A JAK MY, TO MY SIĘ
RWIEMY
INO DO JAKIEJ BIJACKI.
Z TAKICH JAK MY, BYŁ
GŁOWACKI.
A JAK MYSLĘ. ŻE PANOWIE
DUŻOBY JUŻ MOGLI MIEĆ.
INO ONI NIE CHCOM
CHCIEĆ!

Stanisław Wyspiański
„Wesele"

Historyczna rozmowa Moltke-Beck

Postulaty Niemiec: Gdańsk i autostrada

Odrzucone zaproszenie Berlina

PARYŻ, 22. 4. Wielkie wrażenie wywarły w Paryżu rewelacyjne informacje słynnego publicysty, dziennikarza Roberta Danjon na łamach „Paris Soir", który ze źródeł dobrze poinformowanych zdołał wydobyć wiadomości o przebiegu rozmowy min. Becka z amb. Niemiec v. Moltke.

W pierwszym tygodniu drugiej połowy marca Niemcy były gotowe dorzucić do swych dotychczasowych zdobyczy jeszcze jedną. Dziennikarz francuski, jako naoczny świadek stwierdza, że w tym historycznym tygodniu marca wszystkie bandery, flagi i chorągwie ze swastyką, jakimi rozporządzał Gdańsk, były przygotowane do wywieszenia na oknach, bramach i dachach. Im bliżej było daty 18 marca, tym napięcie czynników partyjnych w Gdańsku rosło.

Port gdański był już gotów przyjąć wracający z Kłajpedy pancernik „Deutschland", jednak jak określa „Paris Soir", **ARMATY POLSKIE BYŁY NA SWYCH STANOWISKACH** i gdańskie samoloty wróciły do swych hangarów, przygotowane bandery i sztandary zostały znowu schowane do szaf.

Ten przełomowy dzień w życiu Gdańska został poprzedzony rozmowami pomiędzy reprezentantami dyplomatycznymi Polski i Niemiec. Pierwsza rozmowa została przeprowadzona pomiędzy ministrem Rzeszy v. Ribbentropem, a ambasadorem Polski w Niemczech Lipskim. Min. Ribbentrop, który zaprosił do siebie ambasadora Lipskiego, przyjął swego gościa niezwykle serdecznie i w długiej rozmowie starał się go przekonać o konieczności uzgodnienia dwóch spraw pomiędzy Polską i Niemcami.

Minister v. Ribbentrop mówił, **ŻE JEST KONIECZNĄ DO ZAŁATWIENIA SPRAWA GDAŃSKA, ŻE MUSI BYĆ RÓWNIEŻ ZAKOŃCZONE ZAGADNIENIE WOLNEGO PRZEJAZDU PRZEZ POMORZE. I ŻE WRESZCIE ISTNIEJE BOLESNE DLA NIEMIEC ZAGADNIENIE NIEMIECKIEJ MNIEJSZOŚCI NARODOWEJ W POLSCE.**

Bezpośrednio po tej rozmowie ambasador Lipski udał się do Warszawy, gdzie przedstawił Rządowi Polskiemu zgłoszone dezyderaty Niemiec.

Tego samego dnia ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke udał się do min. Becka i zaprosił ministra spraw zagr. Polski do Berlina na konferencję z kanclerzem Hitlerem oraz min. Ribbentropem. Moltke przedstawił ministrowi Polski zdanie ministra Rzeszy Ribbentropa, który stwierdził,

iż dobrze kształtujące się stosunki polsko - niemieckie należałoby jeszcze poprawić i przedłużyć trwanie paktu nieagresji na dalszych 15 lat, jednak wymaga to spełnienia pewnych warunków przez Polskę.

Są to następujące sprawy:

UREGULOWANIE SPRAWY GDAŃSKA, ROZSTRZYGNIĘCIE ZAGADNIENIA AUTOSTRADY PRZEZ POMORZE, PRZEDYSKUTOWANIE SPRAWY BOGUMINA. AMBASADOR PRZEDSTAWIŁ PRZYKŁADY, JAK SOBIE WYOBRAŻA ROZSTRZYGNIĘCIE TYCH SPRAW.

Wreszcie Niemcy życzyłyby sobie, aby Polska przystąpiła do paktu antykominternowskiego.

Minister Polski w odpowiedzi stwierdził najpierw, że nie może skorzystać z zaproszenia do Berlina. Słowa min. Becka brzmiały następująco:

Przygotowuję się do podróży do Londynu, a podróż ta jest dla mnie bardzo ważna. Jestem bardzo zaszczycony zaproszeniem do Berlina, ale sądzę, że o tej sprawie możemy pomówić kiedyś później.

Gdy wobec tej odpowiedzi amb. Moltke wstał, aby się pożegnać, min. Beck dodał przy pożegnalnym uścisku dłoni:

A POZA TYM CHCIAŁEM UPRZEDZIĆ, IŻ RZĄD POLSKI POSTANOWIŁ POWOŁAĆ POD BROŃ OKOŁO 600 TYS. LUDZI.

Po tej rozmowie ambasador Niemiec von Moltke wyjechał do Berlina.

Zgodne z wiadomościami „Paris Soir" informacje zamieszcza „Candide". Według tego pisma, 21 marca na przedpolach Gdańska policja gdańska, będąca w istocie pułkiem żołnierzy niemieckich, przygotowała okopy. W związku z sytuacją min. Marian Chodacki, komisarz gen. Polski w Gdańsku miał oświadczyć czynnikom niemieckim:

— Chcecie zająć Gdańsk, wolno wam, uprzedzam was tylko, że będziemy tam przed wami. Do wejścia na terytorium Wolnego Miasta rozporządzamy 7 drogami i trzema liniami kolejowymi. Armia niemiecka może wejść z Elbląga odległego o 53 km. Macie przy tym do przejścia Wisłę, na której nie dysponujecie żadnym mostem. Zaledwie wasze oddziały ruszą, nasze będą już na miejscu. Nie pozwolimy postawić się przed faktem dokonanym.

Taki — zdaniem prasy francuskiej — był przebieg historycznych rozmów polsko-niemieckich. Jaka była istotna rzeczywistość wiedzą tylko bezpośredni uczestnicy rozmów. Przebieg ich podajemy oczywiście wyłącznie na odpowiedzialność prasy francuskiej

Omal nie uległ katastrofie

samochód wiozący prez. Roosevelta

Zagadkowy wypadek na przedmieściu Waszyngtonu

WASZYNGTON, 23. 4. Prezydent Roosevelt powracając z Virginii, gdzie odwiedził swego syna uniknął na jednym z przedmieść Waszyngtonu poważnego wypadku samochodowego, dzięki przytomności umysłu szofera. Auto prezydenta zostało nagle zahamowane w odległości kilku centymetrów zaledwie od pędzącego na skrzyżowaniu ulic samochodu.

Pomimo sygnałów agentów należących do eskorty prezydenta samochód, który o mało nie spowodował katastrofy, popędził dalej nie zatrzymując się.

Szef sztabu O. Z. N. skarży

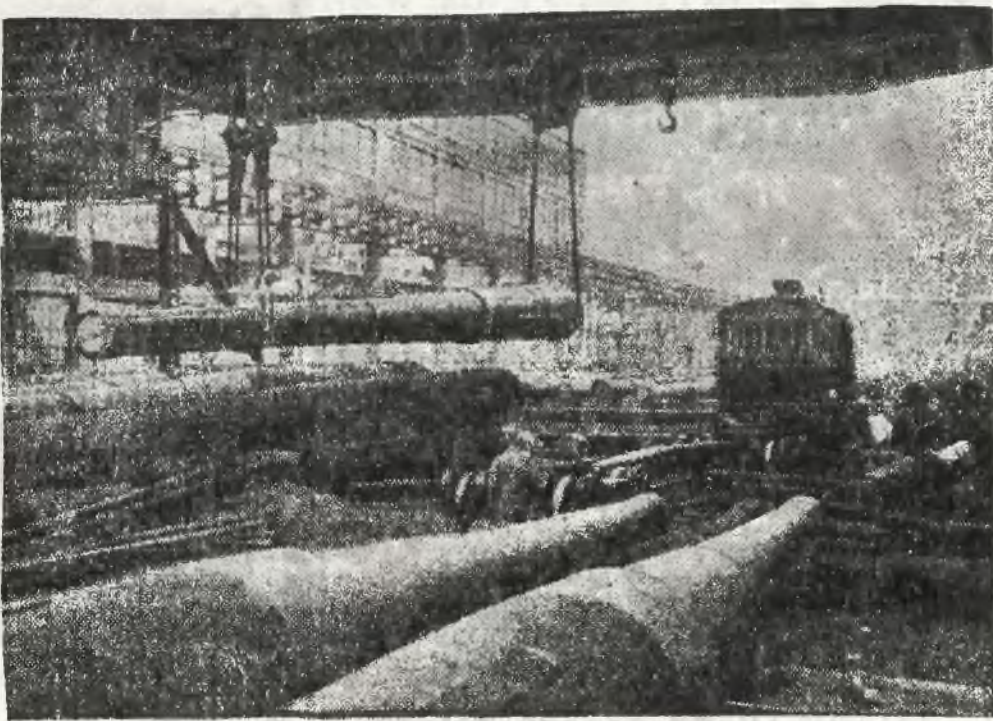
Zapowiedź sensacyjnego procesu

Czy okólnik O. Z. N. ogłoszony przez „Polonię" był sfałszowany?

Jak się dowiadujemy, szef sztabu O. Z. N. płk. dypl. Wenda wniósł za pośrednictwem swego zastępcy prawnego adw. Skoczyńskiego z Warszawy skargę prywatno - karną o zniesławienie z art. 255 k. k. przeciwko naczelnemu redaktorowi „Polonii" p. Stanisławowi Sopickiemu w związku z ogłoszeniem przez „Polonię" okólnika O. Z. N. w przedmiocie opornego płacenia składek przez członków i krytyki postępowania władz naczelnych O. Z. N., co do którego oskarżenie twierdzi, że został sfingowany.

Płk. Wenda domaga się zasądzenia red. Sopickiego i przyznania oskarżycielowi nawiązki z wysokości 10.000 zł., którc zamierza przeznaczyć na F. O. N. Skarga ta skierowana została do Sądu Okręgowego w Katowicach. Spodziewać się należy, że sprawa sądowa wyjaśni kwestię autentyczności opublikowanego przez „Polonię" okólnika, którego autorstwa władze O. Z. N. się wypierają.

PAMIĘTAJ O POTĘDZE MILITARNEJ PAŃSTWA



Fragment wielkiej fabryki broni. Lufy ciężkich dział.

Stanowisko Polski

Rokowania angielsko - sowieckie weszły, według ostatnich doniesień, w stadium decydujące. Rząd sowiecki przedłożył konkretne propozycje, które są obecnie rozważane przez Wielką Brytanię. Zakres rokowań nie jest dokładnie znany, wiadomo jednakże, że dotyczą one udziału Sowietów w zamierzonym systemie bezpieczeństwa, tworzonym przez Anglię celem odparcia ewentualnej agresji.

Polska opinia publiczna interesuje się żywo tymi pertraktacjami zarówno ze względu na nowy układ pomocy wzajemnej pomiędzy Wielką Brytanią a Polską, jak też ze względu na stosunki z największym sąsiadem wschodnim Rzeczypospolitej.

Polska nie żywiła nigdy żadnych wrogich zamiarów wobec Z. S. R. R. i pragnie utrzymywać z Rosją Sowiecką jaknajlepsze stosunki sąsiedzkie oparte na pakcie nieagresji z dn. 25 lipca 1932 r., zawartym na lat 5 i prolongowanym w dniu 5 maja 1934 r. na dalszy termin do dnia 31 grudnia 1945 r.

Stosunki polsko - sowieckie zostały wyjaśnione w listopadzie ubiegłego roku, na podstawie rozmów, odbytych pomiędzy komisarzem Litwinowem a ambasadorem R. P. Grzybowskim. W wyniku tych rozmów oba rządy dały wyraz swej trwałej i niezmiennej woli regulowania wzajemnych stosunków na podstawie umów dwustronnych przez lojalne wykonywanie tych umów, które stwarzają dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko - sowieckim. Całe społeczeństwo polskie przyjęło z zadowoleniem tę deklarację, gdyż normalizacja spraw polsko - sowieckich jest ważnym czynnikiem bezpieczeństwa Polski. Z drugiej jednak strony polska opinia publiczna, która jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko paktowi wschodniemu w r. 1934 — musi wyrazić zastrzeżenie przeciwko próbom wciągania Sowietów do jakiejś akcji przeciwko agresji.

Pomijając realną wartość pomocy sowieckiej, która jest oceniana różnie przez rzeczoznawców, czynna rola Sowietów w koncercie państw europejskich nasuwa szereg wątpliwości. Nie należy zapominać, że polityka sowiecka kieruje się nie tylko rosyjską racją stanu, lecz w znacznej mierze interesami III-ej Międzynarodówki. Sowiety niewątpliwie starałyby się wyzyskać konflikt pomiędzy państwami demokratycznymi a państwami o ustroju autorytatywnym celem wywołania światowej rewolucji społecznej. Jest rzeczą znaną, że pewne czynniki międzynarodowe pragną przesunąć konflikt z III Rzeszą na płaszczyznę ideologiczną.

Polska opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa ekspansji niemieckiej, lecz wie również, że III Rzesza jest kontynuatorką imperialistycznej polityki dawnych Niemiec. Ustrój państwowy Niemiec jest sprawą wewnętrzną narodu niemieckiego, tak jak ustrój komunistyczny jest sprawą wewnętrzną ludów Związku Sowieckiego.

Polska nie może się dać wciągnąć w grę pewnych czynników międzynarodowych, które pod płaszczykiem odparcia agresji niemieckiej pragną załatwić swe własne porachunki ze znienawidzonym narodowym socjalizmem. Gra ta musi być zdemaskowana i sprawa postawiona jasno.

Polska nie chce być współczynnikiem polityki sowieckiej i nie zgodzi się ngdy, ufna w potęgę swej armii — zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej, na przemarsz wojsk obcych przez swe terytorium, pod pozorem walki ze wspólnym przeciwnikiem. Dlatego też stanowisko rządu polskiego w sprawie przemarszu, czy też przelotu wojsk sowieckich ponad terytorium polskim jest jasne i nie uległo zmianie. Polska musi prowadzić politykę samodzielną, dążąc do przywrócenia równowagi, zachwianej ostatnimi jednostronnymi wystąpieniami Niemiec. Celowi temu służą jasno sprecyzowane umowy dwustronne oraz wzmożenie własnej obronności.

Jednolita postawa całego społeczeństwa polskiego w trudnych chwilach — jest rękojmią, że Polska potrafi wyjść zwycięsko ze wszystkich czekających ją prób.

Antoni Chrząszczewski

Partia faszystowska

w Albanii

TIRANA, 23. 4. Dzisiaj rano do Tirany przybyli sekretarz generalny partii faszystowskiej Starace, minister robót publicznych Gigli i podsekretarz stanu do spraw albańskich Beni. Wezmą oni udział w oficjalnym założeniu albańskiej partii faszystowskiej.

Albańska rada ministrów postanowiła wprowadzić jako obowiązujące powitanie faszystowskie za pomocą podniesienia ręki.

Bombowiec runął

w płomieniach na ziemię

CASABLANCA, 23. 4. **Czteromotorwy bombowiec typu Farman lecący do Casablanci podczas lotu z niewyjaśnionych przyczyn zapalił się i spadł w miejscowości Elaioun w pobliżu Uojda. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone szczątki sześciu członków załogi.**

Kto kupuje samoloty w USA?

WASZYNGTON, 23. 4. Urząd lotnictwa cywilnego ogłosił dane statystyczne, z których wynika, że w r. 1938 ogólny wywóz samolotów ze Stanów Zjednoczonych wyraził się sumą 68 milionów 200 tys. dolarów. Brazylia i Argentyna w r. 1938 importowały ze Stanów Zjednoczonych samolotów i części asmolotowych na sumę 8.200.000 dolarów. Jedną z najpoważniejszych pozycyj stanowił wywóz samolotów do Japonii.

W ostatnich czasach na rynkach południowo - amerykańskich produkcja lotnicza Stanów Zjednoczonych spotkała się z poważną konkurencją w postaci importu z Niemiec i Włoch.

KWIECIEŃ

24

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
4—22	18—48
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
7—48	23—52
Dł. dnia	Przybyło
14—26	6—42

Dziś: św. Fidelisa
Jutro: św. Marka

TEATRY

WIELKI: o g. 8 opera Gounoda „Faust".

NARODOWY: O 8-ej „Popielaty welon" Pawlikowskiej.

NOWY: O g. 8-ej „Week-end" w wykonaniu Ćwiklińskiej, Lubieńskiej, Świerszczewskiej i in.

POLSKI: O 8-ej „Hamlet" z Barszczewską.

LETNI: O 8-ej „Pensjonat we dworze".

MAŁY: o g. 8 „Brat marnotrawny".

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: o g. 8 „Elżbieta królowa".

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): o 8-ej „Zakochana".

„8.15": „Skowronek" ze Szczepańską.

ATENEUM: „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Człowiek z dyplomem". Pocz. o g. 8.15.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Czterech na posterunku" i rewia.

ITALIA: „Alpejskie osły".

JURATA: „Szesnastolatka" i „Zatańczymy".

KOMETA: „Batalion nieustraszonych" i rewia.

LOT: „Buziaczek" i „Bohaterowie Sybiru".

MARS: „Druga młodość".

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

NAPOLEON: „Gibraltar".

OLZA (Kredytowa 14): „Książę i żebrak" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: „Płynne złoto".

PAR. Św. AUGUSTYNA: „Czarna perła".

PANORAMA (Rynek St. Miasta 14): Paryż, Afryka, Ziemia Ognista.

PRAGA: „Za winy niepopełnione" i rewia.

PRASKIE OKO: „Gehenna".

ROMA: „Gunga Din".

SOKÓŁ: „Więzienie bez krat" i „Cnotliwa Zuzanna".

STUDIO: „Było ich 13".

ŚWIAT: „Słowiczek" i „Buster jako chemik".

Wyniki pionierskiej pracy na wschodzie

Zjazd „osiedleńców" Związku Polskiego

odbędzie się z okazji Targów Poznańskich

Z okazji Targów Poznańskich (od 30 kwietnia do 7 maja b. r.) którą to imprezę rzesze Wielkopolan i Pomorzan osiedlonych w województwach centralnych, południowych i wschodnich Polski corocznie odwiedzają wykorzystując 75 proc. ulgę w powrotnym przejeździe, — Zarząd Główny Związku Polskiego w Poznaniu razem z Wielkopolskim Związkiem Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich i Wielkopolskim Związkiem Rzemieślników Chrześcijan organizuje konferencję gospodarczą osiedleńców we wtorek, dnia 2 maja b. r. o godz. 11-ej w Białej Sali hotelu „Bazar", Al. Marcinkowskiego 10 w Poznaniu.

Na konferencji tej przewiduje się następujący porządek obrad: 1) Otwarcie konferencji przez przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Polskiego. 2) Wybór przewodniczącego obrad i prezydium. 3) Zagajenie obrad przez przewodniczącego. 4) Przemówienie ppłk. Antoniego Chocieszyńskiego — sekretarza generalnego Związku Polskiego (zagajenie dyskusji). 5) Dyskusja I na temat przeszkód lokalnych i trudności w pracy zawodowej na nowym terenie. 6) Dyskusja II —zagadnienie pomocy kredytowej. 7) Dyskusja III —podatki, przepisy lokalne i ustosunkowanie się miejscowych władz administracyjnych. 8) Wolne wnioski. 9) Przejście do obrad w sekcjach: a) kupieckiej pod przewodnictwem prezesa Fr. Woźniaka, b) rzemieśniczej pod przewodnictwem prezesa W. Sobczaka. 10) Zamknięcie obrad.

Przedłużenie linii tramwajowej

z Gocławka do Wawra

Brak stałej komunikacji autobusowej, względnie tramwajowej między Warszawą i Wawrem daje się odczuwać już w okresie zimowym, a cóż dopiero podczas zbliżającego się lata. Zarówno pociągi kolei szerokotorowej, jak i kolei wąskotorowej, są ponad miarę przepełnione. Przedłużenie linii tramwajowej z Gocławka do Wawra (odległość zaledwie półtora kilometra), zapowiadane już od wielu lat, jest koniecznością. Wawer i liczne okoliczne osiedla zamieszkuje tysiące pracowników, stale zatrudnionych w Warszawie i płacących z tytułu tej pracy podatki na rzecz m. stoł. Warszawy. Warszawa winna więc spełniać swój obowiązek w tej dziedzinie, tak jak to uczyniła w stosunku do Wilanowa, Babic, Okęcia etc.

Należy mieć nadzieję, że w r. b. znajdą się potrzebne na ten cel kredyty.

Pierwszy jubileusz

„Brata Marnotrawnego"

Czarująca komedia O. Wilde'a w przekładzie B. Gorczyńskiego i w inscenizacji Z. Ziembińskiego „Brat Marnotrawny", zapełniająca co wieczór widownię Teatru Małego do ostatniego miejsca, ukazała się wczoraj po raz 25-ty od wystawienia w tej samej znakomitej obsadzie premierowej z Marią Przybyłko-Potocką, nieporównaną w roli groźnej „Ciotki Augusty" oraz z A. Hałską, Z. Nakoneczną, L. Wysocką, St. Grolickim, W. Wojteckim, Z. Ziembińskim, R. Dereniem i J. Kalinowskim.

Nadużycia na poczcie

KATOWICE, 23. 4. W wyniku kontroli przeprowadzonej w Urzędzie Pocztowym w Świętochłowicach stwierdzono, że pracownicy tego urzędu — Stanisław Kochaneczko z Świętochłowic (Wolności 37) i Bernard Posiłek z Chorzowa (Kozielska 1) sprzeniewierzyli na szkodę urzędu znaczne, zainkasowane przez siebie kwoty. Wdrożono przeciwko nim dochodzenie.

Udogodnić dowóz węgla

dla Żoliborza, Marymontu i Bielan

Mieszkańcy Żoliborza wystąpili do wydziału planowania miasta, aby dla udogodnienia dowozu węgla do dzielnic północnych: Żoliborza i okolicznych, uwzględnił, w najbliższej zmianie planu zabudowy tej części miasta, urządzenie placów składowych z bocznicą kolejową.

Obecna duża odległość Żoliborza i sąsiednich dzielnic: Marymontu, Bielan, Zdobyczy Robotniczej i t. p. od dworca towarowego i placów składowych w śródmieściu powoduje wyższe koszty dostawy.

Rozwój Biblioteki Publicznaj w Warszawie

Praca Biblioteki Publicznej st. Warszawy wykazuje wzrost. W budż. 1937/38 miasta, stan księgozbioru Biblioteki wynosił 469.074 tomów, w roku zaś 1938/39 na dzień 1 marca — 490.018 tomów, w roku zaś 1937/38 zarejestrowano 1.320.216 odwiedzin, w 1938/39 — 1.757.740 t. Zaznaczyć należy, iż cyfry dotyczące 1938/39 r. budż. nie są ostateczne i po uwzględnieniu ruchu międzybibliotecznego powiększą się.

Pozostawianie taksówek

bez kierowców

W myśl obowiązujących przepisów, zabrania się kierowcy oddalać od pojazdu, gdy silnik pracuje lub bez sprowadzenia pojazdu na prawą stronę jezdni, jaknajdalej od środka drogi oraz bez zabezpieczenia pojazdu przed uruchomieniem przez osoby niepowołane.

Na nieprzestrzeganie tego przepisu przez kierowców uskarżają się właściciele taksówek, twierdząc, iż kierowcy często pozostawiają dorożki samochodowe na ulicy bez żadnej opieki.

Nowa linia autobusowa „M"

W najbliższym czasie miasto przystępuje do uruchomienia nowej linii autobusowej na szlaku: pl. przy zbiegu ul. Puławskiej i Szustra, ul. Puławska, Marszałkowska, Dworzec Główny, Złota, Żelazna, Srebrna.

Nowa ta linia oznaczona będzie literą „m". Będą ją obsługiwać nowe autobusy marki „Chevrolet".

Sukces „Zakochanej"

Teatr Malickiej daje codziennie doskonałą komedię G. de Porto Riche'a „Zakochana". Oryginalne rozwinięcie tematu i doskonała gra całego zespołu z Marią Malicką na czele sprawiają iż publiczność entuzjastycznie oklaskuje sztukę, zapełniając szczelnie codzień widownię. W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej i 8-ej.

Z miasta

O PASY ZIELENI NA UL. PARYSKIEJ I WERSALSKIEJ

W związku z trwającym okresem robót ogrodniczych, zainteresowani mieszkańcy podnoszą konieczność przedłużenia istniejących pasów zieleni na ul. Francuskiej wzdłuż Paryskiej i Wersalskiej, stanowiących naturalne przedłużenie ul. Francuskiej.

Okoliczni mieszkańcy proszą również o uporządkowanie małego skweru położonego przy zbiegu ul. Paryskiej i Brukselskiej, a mianowicie: o zniwelowanie go, obsianie trawą i zasadzenie krzewów.

POWIERZCHNIA ULIC W WARSZAWIE

Z ogólnej powierzchni 12.468 ha, zajmowanej przez Warszawę, na ulice i place zabrukowane przypada 706,1 ha. Z tego na ulepszone jezdnie (asfalt, kostka) przypadało w 1937 r. 147,7 ha, w 1936 r. 135,3 ha, w 1935 r. 119,4 ha, na jezdnie nieulepszone kolejno w tychże latach 246,8 ha, 244,0 ha i 250,9 ha, na chodniki 302,6 ha, 287,4 ha i 275,6 ha, wreszcie na szosy 9,0 ha, 9,2 ha i 9,2 ha. Razem stanowiło to w 1937 r. 706,1 ha, w 1936 r. — 975,9 ha i w 1935 r. — 655,1 ha.

Za okazywanie niechęci wobec Państwa

2 tygodnie aresztu

KATOWICE, 23. 4. Za demonstracyjne okazywanie niechęci do Państwa Polskiego ukarano w trybie administracyjnym Elżbietę Babczykównę z Goduli, Gertrudę Reichel z Chorzowa (Raciborska 6), Antoniego Matuska z Katowic (Kamienna 5) i Ryszarda Mateję z Małej Dąbrówki (Siemianowicka 2) na karę po dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Banda á la Tasiemka

grasuje na targowisku końskim

Na targowisku końskim na Grochowie, na którym w czwartki odbywa się handel końmi, grasuje od pewnego czasu banda na wzór sławnej w swoim czasie bandy Tasiemki. Banda ta wymusza haracze pieniężne od sprzedawców oraz od kupujących, nie cofając się przed groźbami.

Niewątpliwie władze bezpieczeństwa zechcą wszcząć w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Mieszkańcy ul. Górskiego skarżą się

na hałaśliwe wyczyny motocyklistów

Mieszkańcy ul. Górskiego wskazują, że stale w dni niedzielne, poczynając od godz. 7 rano, odbywa się na tej ulicy zbiórka motocyklistów, którzy odbywają hałaśliwe próby maszyn i zakłócają w ten sposób ranny odpoczynek niedzielny mieszkańcom okolicznych domów.

Hałasy te są tak silne, że pod wpływem wstrząsów powietrza dźwięczą szyby w oknach. Dzieje się to tuż pod bokiem X kom. P. P., wbrew obowiązującym przepisom o zachowywaniu ciszy.

Zbiórka motocyklistów i ich wyczyny sportowe mogłyby się odbywać, bez spędzania snu z powiek mieszkańców, na niezabudowanych placach, względnie na peryferiach miasta, a nie w śródmieściu, na ulicy o gęstej zabudowie

Straszliwie poszarpane zwłoki

znaleziono w szybie kopalni węgla

KATOWICE, 23. 4. W jednym z szybów w pokładzie Heitzwann na poziomie 400 mtr. w podziemiach kopalni „Polska" w Świętochłowicach zostały znalezione straszliwie poszarpane zwłoki górnika 47-letniego Marcina Sojki z Chorzowa II (Wandy 37), który miał zupełnie zmiażdżony tułów. W jakich okolicznościach śmierć Sojki nastąpiła i co było jej powodem, dotąd nie ustalono. Prowadzą co do tego dochodzenia władze górnicze. Ś. p. Sojka osierocił żonę i 5 dzieci.

O połączenie Żoliborza urzędniczego

z centralną ulicą tej dzielnicy

Żoliborz urzędniczy nie ma dotąd bezpośredniego połączenia kołowego i pieszego z centralną ulicą Żoliborza, mianowicie ulicą Krasińskiego. Stanowiąca to połączenie ul. Kochowskiego jest na przestrzeni 200 metrów pozbawiona jezdni i chodników.

Ponieważ niebawem ma być ukończona na Żoliborzu budowa nowych hal targowych, a cała komunikacja Żoliborza urzędniczego z tą halą powinna odbywać się przez ul. Kochowskiego, okoliczni mieszkańcy proszą, aby w r. b. ułożony był przynajmniej chodnik na tym niewielkim odcinku ul. Kochowskiego.

—xOx—

ABC sportowe

Zwycięstwo Polski w Dublinie

Kolczyński mistrzem Europy

Polska zdobyła mistrzostwo drużynowe

Na mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie Polska uzyskała 1 tytuł mistrzowski (Kolczyński) i 3 wicemistrzowskie (Czortek, Pisarski i Szymura).

Wyniki finałowych walk były następujące:

Waga musza — 1) Ingle (Irlandia) mistrz Europy, 2) Obermauer (Niemcy) wicemistrz Europy. Waga kogucia: 1) Sergo (Włochy), 2) Bodi (Węgry). W. piórkowa: 1) Dowdall (Irl.), 2) Czortek (Polska). W. lekka : 1) Nürnberg (Niemcy), 2) Kanaepi (Estonia).

Waga półśrednia: 1) Kolczyński (Polska), 2) Erik Agren (Szwecja).

Waga średnia: 1) Raadik (Estonia) 2) Pisarski (Polska).

Waga półciężka: 1) Musina (Włochy), 2) Szymura (Polska).

Waga ciężka: 1) Tandberg (Szwecja), 2) Lazzari (Włochy).

W ten sposób tytuły mistrzowskie podzielili: Irlandia i Włochy po 2, Polska, Niemcy, Szwecja i Estonia po 1.

Wyjazd Kolczyńskiego do Ameryki, mimo wielkiej chęci PZB, nie dojdzie do skutku.

W ogólnej punktacji drużynowe mistrzostwo Europy zdobyła Polska mając 20 pkt. Następne miejsca zajęli: 2) Włochy 17 p., 3) Niemcy 13 p., 4) Irlandia 12 p., 5) Szwecja 10 p., 6) Estonia 9 p.

Walki o trzecie miejsce nie odbyły się dlatego, że Anglicy wycofali się, oddając miejsca przeciwnikom bez walki.

SKŁAD EUROPY NA MECZ Z AMERYKĄ

Po zawodach ustalony został skład Europy na mecz z Ameryką. Skład ten będzie osłabiony, gdyż zarówno Niemcy, jak i Szwedzi nie wyjeżdżają, a Polacy mają również zakaz wyjazdu.

Skład ustalono następująco: waga musza — Ingle, kogucia — Sergo, piórkowa — Dowdall, lekka — Kowalski (gdyby Polak nie pojechał, zastąpi go Włoch Peire), półśrednia — Kolczyński (lub Irlandczyk Evenden, gdyby zakaz wyjazdu dla Kolczyńskiego został utrzymany), średnia — Raadik, półciężka — Musina, ciężka Lazzari.

Dwa zwycięstwa jeźdźców polskich

na międzynarodowych zawodach w Nicei

Na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei jeźdźcy nasi wygrali dwa konkursy.

W konkursie drużynowym o nagrodę „Sidi Brahina" drużyna nasza zajęła pierwsze miejsce, bijąc doskonałych Irlandczyków. Konkurs był bardzo trudny a Irlandczycy należą do ekstra klasy jeździeckiej w Europie. Startowało 9 drużyn. Każda złożona z trzech koni.

Z 27 jeźdźców startujących w konkursie, trzech miało bezbłędny przebieg, a m. in. rtm. Komorowski na „Zbiegu". Rtm. Rylke na „Bimbusie" miał dwa błędy, a rtm. Skulicz na „Duncanie" jeden błąd. Trzecie miejsce drużynowo zajęła Belgia. W konkursie o nagrodę Kawalerii Szwajcarskiej pięć koni miało przebieg bezbłędny a między innymi „Ares" pod kpt. Burniewiczem. W rozgrywce zwyciężył Anglik Jenkins, drugie miejsce podzielili kpt. Burniewicz i por. Barillat (Francja).

Jak Niemcy zastąpią brak surowców?

Praca chemików niemieckich pod względem fabrykacji zastępczych surowców jest ze wszechmiar godna uznania. Nauka pod wpływem konieczności wykradła przyrodzie szereg tajemnic dotąd nieznanych.

Wykonywana jest praca, która dotychczas była wyłączną dziedziną fizjologii roślinnej, zwierzęcej lub też geologii. Z punktu widzenia gospodarczego powstają trzy zagadnienia: 1) surowców, używanych do wytwarzania namiastek, 2) kosztu produkcji, 3) kwalifikacji namiastki.

Z reguły namiastki są droższe od produktu naturalnego i produkcja ich wymaga zużycia dużej ilości surowców podstawowych. Jeśli chodzi o kwalifiakcje, to namiastki mogą być nawet lepsze od surowców naturalnych, np. kauczuk syntetyczny lub benzyna, przeważnie tylko kiepsko naśladują przyrodę, dotyczy to przede wszystkim włókien zastępczych.

KREW ARMII ZMOTORYZOWANEJ

Na czoło surowców przy dzisiejszej motoryzacji wysuwa się poza metalami — benzyna oraz wszelkie mieszanki pędne naturalne i sztuczne, odgrywające rolę krwi obiegowej armii zmotoryzowanej. Według „Militaer Wochenblatt", Niemcy na użytek wojenny uruchomią 260.000 motorów komunikacyjnych różnego typu, od motocykli począwszy aż do samolotów i tanków i na ten cel muszą rocznie zużyć od 13 — 17 milionów tonn materiałów pędnych. Na pokrycie tego zapotrzebowania posiadają 600 tys. tonn naturalnej ropy hanowerskiej, 500 tys. ton benzolu, 2 miln. syntetycznych mieszanek, czyli w najlepszym wypadku 1/4 zapotrzebowania.

Według obliczeń, aby pokryć te braki drogą produkcji chemicznej trzebaby zainwestować kilkadziesiąt miliardów i przerabiać rocznie 35 miln. ton węgla, zatrudniając 400.000 ludzi. Wszystko to pięknie, ale trzebaby stworzyć wpierw ersatz ludzi, węgla i pieniędzy. Syntetyczna nafta czy benzyna nie jest zresztą gorsza od naturalnej, ale kosztuje 4 razy więcej niż sprowadzana z Meksyku, Rumunii lub z Baku.

BUNA CZYLI SYNTETYCZNY KAUCZUK

Specjalnie dodatnie wyniki osiągnięto przy produkcj isyntetycznego kauczuku. Obok wielu znanych już w świecie sposobów produkcji, Niemcy zatrzymały się na typie „Buna". Zasadniczym surowcem tej produkcji jest węgiel i wapno. Syntetyczny kauczuk można produkować również przy pomocy innych surowców, jak spirytus, nafta i t. p. Jak doświadczenie wykazało Buna posiada wszystkie cechy naturalnego kauczuku, ale jest nieco droższa, kilogram kosztuje 5 marek, co zresztą nie odgrywa większej roli, gdyż marka niemiecka jest również rozciągliwa jak guma i kauczuk. Gorzej dla Niemców, że produkują oni zaledwie 25 proc. rzeczywistych potrzeb na cele wojenne.

LANITAL I WISTRA

Aby ubrać sześciomilionową armię potrzeba 1 milion ton włókien wszelkiego rodzaju. Niemcy obecnie produkują 100.000 ton sztucznej wełny i bawełny, 65.000 ton sztucznego jedwabiu, 15.000 ton naturalnej wełny i 15.000 ton naturalnego lnu, wreszcie 65.000 ton z odpadków, brak 700.000 ton czyli przeszło 2/3 zapotrzebowania. Jeśli chodzi o ludność cywilną można zastosować niezawodny system kartek i mody krótkich sukien, odważnie ciąć dekolty, zawiesić dekret o przyzwoitości kostiumów kąpielowych, ale żołnierz musi być ubrany i obuty, jak należy. Wśród setek patentów na tkaniny sztuczne największą rolę odgrywa produkcja włoskiego lanitalu i niemieckiej wistry. Wobec braku mleka praktyczniejszy jest wyrób wistry, ale pochłania on bardzo duże ilości drzewa, zresztą produkt otrzymuje się pośledni, zdatny jako 15 — 25 proc. przymieszka do włókna naturalnego.

Nawet taki materiał nie wytrzymuje prania w ciepłej wodzie, utrudnia normalną transpirację skóry, przenika przykrą wonią i musi być chroniony przed deszczem. Parasol Chamberlaina ośmieszono jako godło pokoju, tymczasem konieczność oszczędzania odzieży może zmusić do zaopatrzenia żołnierzy w... parasole.

Znacznie lepszy od wistry lanital przygotowuje się z mleka — 100 litrów mleka daje 3 kg kazeinu, z których otrzymuje się taką samą ilość lanitalu, przy tym pozostaje pewna ilość serum zdatnego na paszę.

Materiał przedstawia szereg zalet, nie gniecie się, pogardzają nim mole, niestety pod wpływem ciepła i wilgoci nabiera własności żelatyny, która aczkolwiek z kazeiny powstała, nie przypomina smakiem sera i zresztą nie jest jadalna, co byłoby jednak pewną pociechą dla właścicieli krótkotrwałej odzieży.

TŁUSZCZE Z DRZEWA

Zużycie wszelkiego rodzaju tłuszczów w Niemczech znajduje się pod ścisłą kontrolą. Statystyka niemiecka udowadnia, że przeciętny Niemiec spożywa tłuszczów tyle, co przeciętny Amerykanin, mianowicie 7 i pół kg. rocznie. Chodzi jednak o to, jakie tłuszcze się spożywa. Już od dość dawna z drzewa preparowano surogat margaryny, przeznaczony jako tłuszcz maszynowy, preparat ten, wypróbowany później na więźniach. nie dawał wypadków nagłej śmierci, wobec tego uznano go za surowiec jadalny, nadający się do powszechnego użycia. Zresztą próby te nie posiadają większego znaczenia praktycznego. podobnie jak eksploatacja tłuszczu z nasion pomidorowych i pestek i t. p. Również obowiązkowa przymieszka tłuszczu wielorybiego masła sytuacji nie uratuje, gdyż Japończycy i Niemcy wystrzelali już wieloryby doszczętnie. Brak 3 milionów ton produktów żywnościowych jest poważnym zagadnieniem dla gospodarki niemieckiej, tymbardziej, że obszar pól uprawnych ostatnio znacznie się zmniejszył wskutek fantastycznego rozwoju sieci autostrad. poligonów, lotnisk i t. p. Braki te pokrywają Niemcy rekordowymi zbiorami ziemniaków i powiększaniem hodowli bydła. Dwudziestopięciomilionowa armia nierogacizny rozmnaża się i tuczy na pożytek III Rzeszy. Olbrzymią usługę gospodarce niemieckiej oddają laboratoria, tworząc zastępcze tłuszcze niestety do produkcji mydła.

MYDŁO Z WĘGLA

Niemcy nie posiadają ani nie sprowadzają ani kopry, ani orzechów kokosowych, a wyrabiają wszelkie gatunki mydeł wyłącznie z parafiny. którą otrzymują z gazowni, koksowni i rafinerii nafty. Nie zaszkodziłoby naśladować ich w tej dziedzinie i uniezależnić naszą gospodarkę od dowozu zagranicznych olejków. kopry i t. d. Dzięki tym manipulacjom Niemcy otrzymują 20.000 ton mydła z węgla.

DO WYŻYWIENIA ZA DUŻO, DO WOJNY ZA MAŁO

Olbrzymi rozwój techniki wojennej sam przez się wpływa na zmniejszenie ilości ludzi, walczących bezpośrednio na froncie. Przywóz surowców z zagranicy o tyle ułatwia sytuację podczas wojny, że przy wydobywaniu ich pracuje armia robotników obcego państwa, tymczasem konieczność wytworzenia surowców zastępczych w kraju pochłania olbrzymie zastępy ludzkie i kolejno wpływa na zmniejszenie ilościowe armii, walczącej bezpośrednio na froncie. Obliczają, że Niemcy pomimo przyrostu ludności (500.000 rocznie) oraz pomimo powiększenia terenu państwa nie będą mogli wysłać na front więcej niż 50 proc. w porównaniu z liczebnością armii w 1914 r. **Ag.**

Prot-Muśnicki

Czy praca jest towarem?

Jeśli obserwujemy pracę człowieka — czy nią będzie wykład profesora uniwersytetu, heblowanie desek przez stolarza, lub kiedy widzimy jak pod natchnioną ręką artysty rodzi się rzeźba lub obraz — dwa odczucia, dwa jednoczesne powstają spostrzeżenia: że praca pomnaża dorobek Narodu, posuwa go naprzód na drodze postępu kultury i cywilizacji — oraz, że pracę tę wykonał **człowiek**.

Cóż dostaje ten pojedynczy, pracujący myślowo lub fizycznie człowiek za swój trud od zbiorowości, od Narodu? Za pracę swych ramion, za wysiłek swego mózgu, za przejaw genialnego natchnienia otrzymuje zapłatę. Zapłata ta pozwala mu żyć, zakładać rodzinę, pozwalać sobie na odpoczynek i rozrywkę.

Ale czy zawsze tak jest? Czy zawsze płaca za pracę gwarantuje mu takie właśnie warunki bytowania? Czy normy takiego wynagrodzenia rzeczywiście istnieją dla wszystkich, uwzględniając różnicę ich potrzeb? Wiemy, iż za te same umiejętności dostaje się raz 10 a raz 100. Wiemy, że praca ludzka raz otrzymuje zapłatę słuszną — częściej krzywdzącą. Wiemy, że ten sam człowiek dziś jest płacony sprawiedliwie i może żyć, a jutro zarobek jego spada do normy głodowej.

Dlaczego?

Dlatego, że pracę ludzką uważa się za towar. Że cenę tej pracy kształtuje rynek przez prawo podaży i popytu, że dzięki rozpanoszeniu się doktryn liberalizmu wielkokapitalistycznego nie widzi się w pracy ludzkiej tych elementów społecznych, narodowych, jakie ona posiada, jeno traktuje się ją, jako bezduszną siłę wytwórczą, działającą na rzecz powiększenia zysku przedsiębiorcy kapitalistycznego.

Tak traktować można jedynie „pracę" maszyny, jakiegoś mechanicznego robota. Tak można obchodzić się z pracą, oddzieloną, odłączoną od jej wykonawcy — człowieka.

Jeśli będziemy trud i wysiłek ludzki uważać za rzecz, możliwą do nabycia przy korzystnej koniunkturze na rynku, za bezcen, jeśli zapoznamy jej pierwiastki narodowo - społeczne, to niedalecy będziemy od przekreślenia wszystkiego tego, co Chrześcijaństwo dało ludzkości, **a zbliżymy się do tych czasów, gdy na targu niewolników kupowało się pracę wraz z jej wykonawcą — człowiekiem.**

Nic wolno też stwarzać w życiu Narodu takich paradoksów, iż ten kto pracuje, kto za pracę dostaje zapłatę — ten gorzej żyje, ten gorzej mieszka, ten mniej ma odpoczynku od tych, co nie pracują, a z cudzego utrzymują się trudu.

To jest apoteoza wyzysku, wygodna może dla międzynarodówki złota, ale wtrącająca Naród w odmęt nędzy i upodlenia, czyniąca z masy pracującej bezbronną armię proletariackiej biedy, na której żerować mogą bezkarnie wszystkie możliwe organizacje marksizmu.

Praca nie jest towarem. Praca człowieka, to jego funkcja społeczna, to miara jego wartości, to naturalny i zaszczytny obowiązek wobec Narodu. Za spełnienie tego obowiązku, za wykonanie sumienne przypadającej jednostce funkcji, winna otrzymać ona **słuszną i sprawiedliwą płacę.**

Nie celowe zamykanie fabryk tworzących kartel, nie palenie kawy i topienie zboża będzie miernikiem płacy za pracę, ale miarą wynagrodzenia musi być suma wytworzonych przez pracującego wartości dla wspólnego — wielkiego dobra — Narodu.

Nie „dobrowolna" umowa o pracę, żerująca na klęskach głodu i bezrobocia będzie stanowić o słusznej płacy — ale sumienne wywiązanie się z obowiązku wobec Narodu i Państwa.

Bez tego nie ma Polski ani Wielkiej, ani Narodowej, ani — tym więcej — Sprawiedliwej.

Hiszpania zaprzecza

Nie ma agresywnych zamiarów wobec Tangeru

BURGOS, 23. 4. Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza kategorycznie pogłoskom jakie ukazały się w niektórych zagranicznych organach prasowych, jakoby Hiszpania zamierzała zaatakować i zająć Tanger.

Szwecja chce być neutralna

Stanowisko narodów półwyspu skandynawskiego

SZTOKHOLM, 23. 4. Podczas obchodu 50-lecia istnienia szwedzkiego stronnictwa socjal - demokratycznego, prezes Rady Ministrów Hansson wygłosił przemówienie, w którym podkreślił jednomyślność całego narodu szwedzkiego co do konieczności zachowania neutralności, trzymania się na uboczu od konfliktów oraz obrony wolności i niezależności kraju.

Stronnictwo szwedzkiej socjaldemokracji — powiedział Hanson — było zawsze zwolennikiem współpracy międzynarodowej, ale działa w myśl woli całego narodu, który pragnie pozostać neutralnym. Stanowisko to jest podzielone przez wszystkie narody półwyspu.

Zatarg niemiecko-słowacki

na tle praw mniejszości w Słowacji

Niemcy żądają autonomii

BRATYSLAWA, 23. 4. Szef urzędu propagandy Mach w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że grupy narodowościowe niemiecka i węgierska nie będą mogły tworzyć w przyszłości własnych organizacyj politycznych, lecz będą zorganizowane w słowackim stronnictwie ludowym ks. Hlinki, w ramach którego będą posiadać własne sekcje.

— Jednolite stronnictwo państwowe — dowodził Mach — w niczym nie naruszy praw grup narodowościowych. Niemcy i Węgrzy zachowają zupełną swobodę i własne kierownictwo oraz będą posiadać swe własne sekretariaty generalne. Sekretariat słowackiego stronnictwa ludowego nie będzie się w ogóle mieszać do spraw Niemców i Węgrów.

Pomimo tych zapewnień szefa propagandy **ze strony niemieckiej podniesiono przeciwko tej koncepcji zasadnicze zastrzeżenia.** „Grenzbote", organ **stronnictwa** niemieckiego w Słowacji **przypomina, że Niemcom w Słowacji przyobiecano pełną autonomię.** Włoczenie ich w ramy stronnictwa państwowego **nie dałoby się** pogodzić z **nowoczesnymi pojęciami** praw narodowościowych.

Takie rozwiązanie **sprawy nie** dałoby Niemcom **gwarancji należytego** respektowania **ich praw** narodowych i swobodnego **rozwoju** we wszystkich **dziedzinach życia** i dlatego **kategorycznie je odrzucają**, oczekując takiego uregulowania spraw narodowościowych, któreby dawało im możność wytworzenia **własnej organizacji narodowej na zasadach narodowo - socjalistycznych.**

Ofensywa chińska w oświetleniu japońskim

4.700 Chińczyków zabitych

w ciągu 20 dni walk

TOKIO, 23. 4. Agencja Domei ogłasza obszerne sprawozdanie z walk, które toczyły się w kwietniu na wszystkich frontach chińskich. Chińczycy podjęli natarcie kilkoma grupami operacyjnymi, jednakże wszędzie zostali rozbici. Komunikaty japońskie obliczają straty Chińczyków podczas walk w kwietniu na 10.000 zabitych.

Źródła japońskie stwierdzają, że od 9 — 19 kwietnia toczyły się walki w odległości 30 — 50 km. od Kantonu, gdzie pięć dywizyj chińskich usiłowało okrążyć miasto. Manewr udaremniono. Dywizje chińskie znajdują się w odwrocie.

W prowincji Szansi podczas walk od 1 do 20 kwietnia według źródeł japońskich **padło 4700 Chińczyków.**

W Mongolii wewnętrznej wojska japońskie zajęły Anpeh (60 km. na półn.-zach. od Paotou), rozbijając oddziały chińskie, które skryły się w Górach.

Agencja Domei wyraża opinię, że wiosenna ofensywa chińska miała na celu zyskanie dalszego poparcia niektórych mocarstw dla Czangkajszeka oraz zajęcie lepszych pozycyj przed ewentualnymi rokowaniami pokojowymi z Japonią.

Zmiany wśród duchowieństwa

archidiecezji warszawskiej

Ostatni numer „Wiadomości archidiecezjalnych Warszawskich" przynosi następujący komunikat o zmianach wśród duchowieństwa arch. warzsawskiej:

MIANOWANI: **Ks. Henryk Figat,** wik. par. Narodz. N. M. P. w Warszawie, kapelanem Zakł. Wych. Popr. w Studzieńcu. **Ks. Józef Zagziłł,** kapelan Zakł. Wych. Popr. w Studzieńcu, adm. par. Czerniewice. **Ks. Ludwik Pitlok,** C. M., wik. par. Św. Krzyża w Warszawie. **Ks. Łukasz Świątkowski,** C. Res., wik. par. Radziwiłłów.

PRZENIESIENI: **Ks. Tadeusz Rulski,** adm. par. Imielno, na adm. par. Mnich. **Ks. Korneliusz Gogolewski,** adm. par. Mnich, na adm. par. Imielno.

ZWOLNIENI: **Ks. Marian Karpiński, C. M.,** ze stanowiska wik. par. Św. Krzyża w Warszawie.

Cenne wykopalisko

Złote popiersie z przed 1800 lat

BERLIN. 23. 4. W Avenches, starożytnym Aventicum znaleziono w wykopaliskach popiersie złote wagi ok. 1.650 gr.

Rzeźba, doskonale zachowana, przedstawia wedle rzeczoznawców cesarza Antoniusza Piusa (138 — 161 po Chr.).

Holandia nie odstąpi

swych kolonii w Ameryce

Prasa holenderska występuje ostro przeciwko projektowi senatora amerykańskiego Lundena, dotyczącemu sprzedaży kolonii holenderskich u wybrzeży Ameryki Południowej Stanom Zjednoczonym. Senator Lunden umotywował swój projekt względami strategicznymi — i bezpieczeństwa kanału Panamskiego.

Dzienniki holenderskie podkreślają z naciskiem, że podobne pogłoski pojawiają się w Stanach Zjednoczonych co pewien czas jakkolwiek amerykańska opinia publiczna powinna sobie zdawać sprawę, że Holandia nie ma zamiaru sprzedawać swych posiadłości Antylskich, ani też odstępować Surinamu.

Pismo „Telegraph" pisze, że poseł amerykański w Hadze winien zwrócić uwagę swemu rządowi, że Holandia nie posiada posiadłości zamorskich, lecz jest jednolitym i niepodzielnym królestwem. Królestwo to ma również posiadłości Surinam i Curacao, które są niepodzielnymi częściami korony holenderskiej.

Klemens Rudnicki

Kawaleria w dobie współczesnej

Kawaleria na nowoczesnym polu walki

W poprzednim artykule mówiliśmy o prawach i potrzebach bitwy w ogóle i na tej postawie wyciągnęliśmy wniosek o konieczności posiadania kawalerii. Rozpatrzmy z kolei najistotniejsze potrzeby bitwy nowoczesnej i w rozpatrzeniu tej sprawy postarajmy się doszukać potwierdzenia tego wniosku również w stosunku do doby dzisiejszej.

Po dyskusjach szczególnie gorących bezpośrednio po wojnie światowej, gdy wojna materialno-okopowa zbyt jeszcze świeżo utkwiła w pamięci, oraz po ostatnich doświadczeniach wojny w Mandżurii, Abisynii i Hiszpanii, opinia powszechna doszła ostatecznie do przekonania, iż przyszła wojna będzie conajmniej w swej pierwszej i najważniejszej fazie wojną manewrową.

Uznano ogólnie, iż powstawanie tylu nowych środków ofensywnych, jak czołgi, lotnictwo szturmowe i t. p., nie pozwoli odrazu frontom zastygnąć. Pierwszy więc okres wojny będzie się składał z ruchliwych operacyj, w których wszyscy będą szukać rozstrzygnięcia, by za wszelką cenę uniknąć wpadnięcia w wojnę materialno - okopową, która jest tak straszna w skutkach zarówno dla zwycięzców, jak i dla zwyciężonych.

POTRZEBA BRONI SZYBKICH

Wobec takich horoskopów na pierwszy plan potrzeb bitwy nowoczesnej wysuwa się konieczność posiadania dużej ilości broni szybkich, jako podstawowego środka umożliwiającego uzyskanie przewagi.

Taką zaś odwiecznie starą i historycznie dobrze wypróbowaną bronią — jest kawaleria. W związku z tym, orzeczenie dzisiejszej trzeźwo patrzącej opinii wojskowej musi brzmieć: **W obecnej dobie wzrasta niepomiernie znaczenie kawalerii, jej więc dalsze istnienie, a nawet rozrost jest koniecznością chwili.**

Oto są fakty i konieczności, których obalić nie można. To też sama istota tej sprawy znalazła wszędzie szybko zrozumienie, natomiast zostały poddane w wątpliwość sposoby jej realizacji.

CZY KAWALERIA JEST ANACHRONIZMEM?

Przede wszystkim poddano w wątpliwość, czy właśnie kawalerię można nadal uważać za broń szybką. Czyż nie jest — twierdzono — anachronizmem, wobec silnika i benzyny, mówić w ogóle o szybkości konia? Czyż nie lepiej zamienić konia na silnik, rząd koński na pancerz, a jeźdźca na strzelca siedzącego za stalowym otworem strzelniczym, i w ten sposób stworzyć prawdziwą broń szybką?

Takie i tym podobne zdania padały na łamach prasy wojskowej różnych państw.

Stawiały one, jak zwykle w takich wypadkach bywa, ostre i skrajne żądania zamiany kawalerii konnej na motorową. Oto nowoczesna husaria — głosiły — ona tylko zapewnić może szybkość posunięć. Nie walczymy z samą ideą kawaleryjską, której słuszność uznajemy, ale chcemy jej nadać nowoczesne formy — t. j. zmotoryzować.

Oczywiście, że tak skrajne poglądy spotkać się muszą z trzeźwą krytyką i sprzeciwem. Nie można bowiem uzależniać losu bitwy od tak niesprawdzonego jeszcze narzędzia, jakim jest samodzielna broń pancerna. Trzeba być bardzo ostrożnym i nie dać się złudzić owczym pędom nowatorstwa. Cóż bowiem poczniemy, jeśli zniósłszy kawalerię, staniemy bezradnie, gdy okaże się, że szybkość jednostek pancernych — to fikcja? Kto wówczas zaspokoi tę najistotniejszą potrzebę nowoczesnej bitwy, jaką jest błyskawiczność manewru?

BROŃ PANCERNA A KAWALERIA

Poza tym jest rzeczą dziś już powszechnie wiadomą, iż oparcie się jedynie na broni pancernej, jako na broni szybkiej, jest nie do zrealizowania. Liczne próby manewrowe, jak i wojenne wykazały nienotowaną dla innych broni zależność od warunków terenowych i klimatycznych. Liczne błota, bagna, lasy, śniegi, bezdroża i tym podobne piętrzą się przed bronią pancerną przeszkody, których usunięcia nie zapewnia dzisiejsza technika.

Również i taktyczno - organizacyjne sprawy tej nowej broni nie znalazły jeszcze należytego rozwiązania. Na jakież bowiem trudności i niebezpieczeństwa jest narażony ten długi wąż pojazdów silnikowych nowoczesnej dywizji pancernej, do 120 km. nieraz liczący. Jakże trudno nią dowodzić, i ileż to czasu trzeba stracić, by ją rozwinąć do boju. A uzupełnianie zapasów paliwa?

Z tych też powodów można śmiało dziś twierdzić, że dla naszych potrzeb i w naszych warunkach długo jeszcze jedynie kawaleria będzie realną bronią szybką, na którą na prawdę i niezawodnie można będzie liczyć.

Reasumując więc stwierdzamy, iż bitwa przyszłości wedle wszelkich możliwych przewidywań, będzie dążyć wszelkimi środkami do manewrowego rozstrzygnięcia. Jej największą więc potrzebą będzie zaspokojenie konieczności szybkiego manewru. Będą to musiały zapewnić bronie szybkie. Najpewniejszą zaś z nich w naszych warunnkach pozostała nadal kawaleria. Nowocześnie zorganizowana i należycie wsparta, będzie mogła, wraz z lotnictwem i towarzyszącą bronią pancerną, stanowić właściwy element w rękach wodza.

ZADANIA KAWALERII

Wypadało by się jeszcze zastanowić, w której fazie bitwy kawaleria będzie miała najwięcej do czynienia. Gdzie wydaje się leżeć punkt ciężkości jej działań, do czego więc przede wszystkim musi się przygotować? Czy jej główną rolą i zadaniem pozostanie nadal dalekie rozpoznanie przed bitwą, t. j. w okresie zbliżania się wojsk do siebie, tak jak to było przed rokiem 1914, czy w samej bitwie, czy też już po niej w wykorzystaniu jej końcowego wyniku.

Otóż trzeba stwierdzić, że w tej mierze nastąpiło przetasowanie pojęć respektowanych dotychczas przez regulaminy kawaleryjskie z okresu wojny światowej.

Zadanie dalekiego rozpoznania przejęło na siebie przede wszystkim lotnictwo — tym samym więc głównym zadaniem kawalerii w przyszłości będzie udział jej w samym akcie rozstrzygania bitwy. Będzie ona mogła tym lepiej to uskutecznić dzięki możności zaoszczędzenia się w okresie, który tyle zawsze sił jej rabował, t. j. w okresie zbliżania się wojsk do siebie. W ten sposób kawaleria, zabezpieczona przed przedwczesnym wykruszeniem się i zasilona towarzyszącą bronią pancerną, która podniesie wydatnie jej siłę przebojową, będzie mogła poświęcić się bez reszty swemu dzisiejszemu głównemu zadaniu.

Jak więc z tego widać, nowoczesne środki i bronie nie tylko nie rugują kawalerii z nowoczesnych pól bitewnych, ale przeciwnie, ułatwiają jej zadania i czynią z niej broń wysoce użyteczną.

Jeden tylko warunek użyteczności tak pojętych ról kawalerii. Jest to obowiązek dbania, by doktryna jej organizacji szła w parze z tak pojętą doktryną operacyjną, t. j. by kawaleria nowoczesna była rzeczywiście nowoczesną, zarówno pod względem swej taktyki, i wychowania, jak i wyposażenia. I tak też się dzieje.



Kawalerzysta polski

Prawo dżungli

rządzi dzisiaj światem

Londyński „The Times" w artykule zatytułowanym „Prawo narodów" przeprowadza tezę, że dzisiejszy chaos w życiu międzynarodowym jest wynikiem zaniedbania wskazań, zawartych w nauce Chrystusa. Zaniedbania te doprowadziły do zmartwychwstania zasad, stosowanych już niegdyś przez króla pruskiego, Fryderyka II, który niegdyś pisał:

„Co się tyczy wojny — jest to sprawa, w której najmniejszy skrupuł może wszystko zepsuć... Polityka i podłość—to prawie to samo. Prowadzić z kimś politykę — to znaczy wyprowadzić go w pole... Jeżeli tego wymaga interes, to należy wszelką poprzednią umowę w polityce międzynarodowej uważać za nieistniejącą...!"

Czyż nie tym samym duchem ożywione są wynurzenia Hitlera i Mussoliniego.

W swej programowej książce „Mein Kampf" Hitler pisze:

„Jedynym kryterium decydującym czy jakieś przedsięwzięcie jest słuszne — to fakt, że się ono nam udało".

Sojusz, pokój i t. p. to piękne rzeczy. Ale jeszcze piękniejsze to karabiny, mitraliezy, armaty i samoloty bojowe — mówił Mussolini we Florencji.

„Times" konkluduje, że prawo dżungli będzie dominować dotąd, dopóki prawo międzynarodowe nie oprze się na nauce Chrystusa. W życiu międzynarodowym jeżeli ma być nareszcie uporządkowane, powinna nastąpić wyższa atmosfera chrześcijańska, w której doszłoby do syntezy pomiędzy indywidualizmem i socjologizmem, jednością i wolnością, autorytetem i posłuszeństwem, organizacją i osobowością, nacjonalizmem i międzynarodowością.

Przy kierowaniu się zasadami nauki chrystusowej, synteza ta i harmonia między tymi wszystkimi czynnikami jest najzupełniej i jedynie możliwa.

Artykuł ten jest niezwykle znamienny.

O teatr objazdowy

dla miast C. O. P.-u

Ostatnio Zarząd Miejski m. Lublina wysunął projekt utworzenia w Lublinie teatru C. O. P., któryby obsługiwał teren Centralnego Okręgu Przemysłowego, posiadając stałą siedzibę w Lublinie. W związku z tym Zarząd Miejski wysłał do szeregu ośrodków na terenie C. O. P. pisma z zapytaniem jak ośrodki te zapatrują się na tego rodzaju projekt. Szereg miast odpowiedziało przychylając się do projektu.

Teatr COP obsługiwałby następujące ośrodki: Chełm Lub., Zamość, Krasnystaw, Kraśnik, Biłgoraj, Rozwadów, Janów Lub., Rzeszów, Jarosław, Nisko, Stalową Wolę, Sandomierz, Opatów, Ostrowiec, Wierzbnik, Starachowice, Radom, Kielce, Dęblin, Puławy, Łuków, Lubartów, Radzyń, Międzyrzec, Tarnobrzeg, Przeworsk, Ropczyce, Hrubieszów, Tomaszów Lub. i Lublin.

Drugim etapem w kierunku realizacji projektu będą rozmowy Zarządu Miasta z dyrektorami teatrów. Zarząd Miasta zajął się tą sprawą nadzwyczaj energicznie, to też spodziewać się należy, że w maju bieżącego roku sprawa teatru COP będzie załatwiona.

Dotychczasowy teatr Lubelsko-Wołyński obsługiwałby już tylko sam Wołyń.

Rewia samochodów a Targach Poznańskich

W wyniku polityki motoryzacyjnej światowy przemysł samochodowy żywo zainteresował się rynkiem polskim. Tym też należy tłumaczyć, że salon samochodowy, organizowany w ramach tegorocznych Targów Poznańskich (30 kwietnia do 5 maja), przewyższy swymi rozmiarami wszystkie dotychczasowe i nawet dorówna największym zagranicznym. Dotąd zgłosiły udział 33 firmy, gdy na wystawie samochodowej w Berlinie wystawiało tylko 17 firm, a w Nowym Yorku 16, a jedynie paryski salon samochodowy skupił 34 firmy. Z państw których fabryki samochodowe wezmą udział w Targach Poznańskich, wymienimy Anglię, Francję, USA, Szwecję, Niemcy (z Czechami), nie mówiąc oczywiście o Polsce, która zaprezentuje najnowsze modele.

Kronika kulturalna

KONCERT DAWNEJ MUZYKI

Staraniem Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki odbędzie się we wtorek 25 bm w sali Konserwatorium XIV audycja muzyczna.

Bogaty i zajmujący program obejmuje kompozycje Mosen Fernando de la Torra (Hiszpania), Eustache Caurroy, G. Gacciniego, G. Pergolesego, J. B. Lulli'ego, J. Ph. Rameau i H. Purcella, nadto zaś Tria Bacha, arie operowe G. H. Haendla i wreszcie pieśni i arie z „Wesela Figara" Mozarta.

Wykonawcami będą: śpiewaczka Helena Karnicka, trio smyczkowe z udziałem T. Zygadły, T. Pniewskiego i J. Przybojewskiego oraz J. Lafeld jako akompaniator. Początek audycji o godz. 20 m. 15.

POLONICA WĘGIERSKIE

W wydawnictwie Towarzystwa Węgierskiego im. Mickiewicza w Budapeszcie ukazała się książka pod tytułem: „Lengyelorszag a magyar sajtóban" — Polska w prasie węgierskiej.

Bibliografia ta opracowana przez dra Jana Kertesza, zawiera m. in. pełny wykaz publikacji poświęconych związkom politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym między Polską i Węgrami z okresu ostatnich 150 lat.

W literackim miesięczniku „Napkelet" (Wschód), redagowanym przez czołowego powieściopisarza Niklosa Kallay'ego ukazał się artykuł p. Tibora Scorba o balecie polskim. Ten sam autor opublikował artykuł w artystycznym czasopiśmie „Muveszet" o sztuce brytyjskiej w stolicy Polski.

PIANISTA POLSKI NA ŁOTWIE

Do Rygi przybył znany pianista polski, laureat konkursu chopinowskiego, Małcużyński, który wystąpi z koncertem przed mikrofonem łotewskiego radia, następnie zaś w sali Konserwatorium Muzycznego.

NOWA WYPRAWA PODBIEGUNOWA

Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zorganizować oficjalną wyprawę podbiegunową w celu dokonania zdjęć kartograficznych terenów, odkrytych w czasach ostatnich przez podróżników amerykańskich.

W sprawie tej zostały podjęte rozmowy z adm. Byrdem.

MONOGRAFIA MIASTA BIECZA

W najbliższych dniach wyjdzie z druku monografia królewskiego miasta Biecza opracowana przez mgr. Witolda Fuska z Biecza.

Biecz po Krakowie ma najwięcej pamiątek historycznych ze wszystkich miast małopolskich; nie posiada jednak dotąd poza wierszowaną monografią Filipa Szreniawy Szreniawskiego, napisaną przed z górą 70 laty, źródłowego opracowania.

OLE STEFANI 13)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Dziękuję, doskonale!

— No, a kiedy twój pierwszy występ? Zadebiutujesz u Cochrane'a, oczywiście.

— O, nie, wujku, z początku wystąpię w rewii i to tylko wtedy, gdy wujek otworzy w Londynie przyzwoity teatrzyk.

Marcin Anderson uśmiechnął się.

— Kochany panie Herbercie — zaczęła uroczyście ciotka Betsy, ściskając zimną sztywną dłoń syndyka. — Składam serdeczne życzenia pomyślności i...

— Niechże ciocia da spokój, bo przecież Gregory nie uwierzy cioci! — przerwał rubasznie Marcin Anderson. — Panie, panowie! Postanowiłem milczeć, ale widzę, że dłużej tego nie utrzymam w tajemnicy: jestem nieprzyzwoicie głodny.

Marcin Anderson był dyrektorem technicznym zakładów garlandzkich. Miał lat około czterdziestu pięciu, robił tylko wrażenie grubego, gdyż w istocie był doskonale wygimnastykowany i jeszcze do niedawna w amatorskim świecie sportowym uchodził za wybitnego boksera średniej wagi. Na dużej okrągłej głowie pozostało niewiele włosów, pod szerokim wypukłym czołem połyskiwały małe wesołe oczy. Nos i silnie rozwinięta dolna szczęka z nieco wystającą kwadratową brodą, świadczyły o dużej energii. Ubierał się z wyszukaną starannością i ciotka Betsy twierdziła z niewzruszonym przekonanem, że jej siostrzeniec jest „niezwykle reprezentacyjny". Prowadziła mu gospodarstwo i podziwiała go bezgranicznie. Tylko ręce miał okropne i one były powodem ustawicznego zmartwienia ciotki Betsy.

— Trzymaj je lepiej w kieszeniach — radziła mu zawsze, a wuj Marcin szczerząc zęby, spoglądał na swe potężne dłonie o krótkich grubych palcach.

— Przyszliście tak późno... — zaczęła Violet tonem płaczliwej skargi, który, jak sądziła, był stylowym uzupełnieniem jej osoby.

— Jak to późno? — zapytał Marcin Anderson. — Siedziałem w biurze i tylko na chwilkę wpadłem do domu po ciotkę.

Doktór Gregory wyjął zegarek i spojrzał.

— Ma pan nareszcie nowy? — zawołała zaciekawiona ciotka Betsy, zajmując miejsce przy stole obok gospodarza. — Bardzo dobrze, że pan już nie nosi tej obrzydliwej staroświeckiej cebuli!

— Ach, tak... stary zegarek tatusia... — uśmiechnęła się Janet, w której ta wzmianka obudziła wiele wspomnień.

Major Cranbourne z właściwym sobie kamiennym wyrazem twarzy odsunął krzesło dla dziewczyny i zapytał.

— O co chodzi?

— O bardzo stary zegarek tatusia... — zaczęła Janet.

— ...z którym się nigdy nie chciał rozstać — dokończył Marcin Anderson — prawda, ciociu Betsy?

— Tak, ale pod kopertą była fotografia matki Janet i niewątpliwie to miało...

Nagle urwała i zarumieniła się po uszy. Anderson posłał jej ostrzegawcze aczkolwiek spóźnione spojrzenie. Janet popatrzyła ukradkiem na ojca — siedział spokojnie, jak gdyby nie dosłyszał tej nieszczęsnej uwagi. Natomiast Violet zrobiła obrażoną minę.

Zaległo przykre milczenie. Ratując sytuację major Cranbourne powiedział uprzejmie:

— Jak to dobrze, panie doktorze, że pan obchodzi swoje urodziny w tak szczupłym gronie.

— A ja uważam, że to jest okropne! — podchwyciła Violet. — Nie rozumiem Herberta. Tu jest w ogóle pusto i smutno, nie ma żadnych rozrywek, a do miasta jeździmy bardzo rzadko.

Doktór Gregory patrzył w swój talerz i uśmiechał się łagodnie.

— Zupełnie słusznie, Violet, ale chyba wiesz, że mnie duże towarzystwo męczy.

— Obawiam się, że Herbert ma co innego na myśli. Zdaje się, że chce powiedzieć, że na moim ostatnim przyjęciu nudził się śmiertelnie.

50 milionów złotych

pochłoną inwestycje wodne

Co będzie wykonane w roku bieżącym?

Biuro Dróg Wodnych Min. Komunikacji opracowało program robót wodno - komunikacyjnych na rok 1939.

Program ten obejmuje dział gospodarki wodno - energetycznej, wraz z ochroną przed powodzią i usprawnieniem dróg wodnych. Na cel ten przeznacza się z budżetu państwa 15,1 miln. zł., z kredytów inwestycyjnych 25 miln. zł., z Funduszu Pracy 10.720 tys. zł., czyli razem 50.820 tys. zł.

Przede wszystkim ukończona będzie w r. b. kosztem 15,0 miln. zł. budowa zbiornika zakładu wodno-elektrycznego w Rożnowie na Dunajcu. Zbiornik rożnowski posiadać będzie pojemność 228 miln. m. sześc., co go zalicza do rzędu największych zbiorników w Europie. Równocześnie budowany przy zaporze rożnowskiej zakład wodno - elektryczny posiadać będzie moc 50 tys. KW, oraz zdolność produkcji energii, przeciętnie w roku, w ilości 142 miln. KW.

W r. ub. rozpoczęto również budowę zbiornika wyrównawczego w Czchowie na Dunajcu, położonego o 13 km. poniżej Rożnowa.

W Czchowie wybudowany zostanie zakład wodno - elektryczny, którego zdolność produkcyjna wynosić będzie przeciętnie rocznie 47 miln. kWh. — Energia zakładu czchowskiego włączona będzie do sieci wysokiego napięcia zasilając łącznie z Rożnowem C. O. P. i dalej po Warszawę.

Również w r. ub. rozpoczęto budowę zakładu wodno - elektrycznego w Turniszkach na Wilii. Spiętrzone będzie zwierciadło wody o 13 m. zaporą, w której korpusie zainstalowany będzie zakład o mocy 14 tys. kWh i o zdolności produkcyjnej 86 miln. kWh rocznie, t. j. ok. 60 proc. produkcji Rożnowa.

Przy zbiorniku w Porąbce na Sole podjęte zostaną w r. b. prace przy budowie zakładu wodno - elektrycznego. W r. b. przewidziane jest zamówienie turbogeneratora na 6.800 KW, t. j. 1/3 instalacji mocy, jaka jest przewidziana dla Porąbki w ostatnim etapie rozbudowy, oraz rozpoczęcie budowy hali maszyn.

Równolegle z budową zbiorników postępować będzie zabudowywanie potoków górskich w górnych dorzeczach Wisły małymi zaporkami, w celu powstrzymania ruchu rumowiska, co wiąże się z akcją przeciwpowodziową i poprzedza planowe uregulowanie Wisły.

Zrealizowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego zmusiło do rozpoczęcia planowego i szybkiego załatwienia usprawnienia górnego odcinka Wisły, jako drogi wodnej zagłębia węglowego do C. O. P. W związku z tym opracowano projekt drogi sztucznej, zdatnej do żeglugi dla statków 650 ton, przy wyzyskaniu Wisły. — Koszt budowy tej drogi wyniesie w przybliżeniu 120 miln. zł.

Na kontynuowanie budowy kanału Gopło - Warta przewidziane jest w r. b. kwota 2 miln. zł. i jej kosztem wykonane zostaną dwie pozostałe śluzy komorowe w okolicy wsi Gawrony, oraz dalsze roboty ziemne.

Następna grupa robót obejmie przebudowę kanału Królewskiego, budowę kanału Kamiennego, usprawnienie kanału Augustowskiego, Ogińskiego, oraz roboty regulacyjne na Horyniu, Styrze, Niemnie, Szczarze i Bugu.

Na ten cel przeznaczono w r. b. kwotę 10 miln. zł.

Co do robót wodnych na Śląsku wybudowano w r. ub. zbiorniki retencyjne w Kozłowej Górze i Szarleju służyć mają do zasilania w wodę drogi wodnej zagłębia — C. O. P. To samo dotyczy innych śląskich rzek, jak: Czarna Przemsza, Brennica i Białka.

Chleb dla Polaków

Informacyj bezinteresownie udziela Centrala Związku Polskiego — Poznań, Skarbowa 5 w biurze od g. 10 do 13 lub listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność), podadzą wysokość posiadanego kapitału, oraz dokładny adres.

W miastach, gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego można załatwiać korespondencję za ich pośrednictwem.

Polacy z zagranicy proszeni są o załączenie zamiast znaczków — międzynarodowe kupony na odpowiedź.

Większe miasto przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje: składu skór i przyborów szewskich, cholewkarza oraz fotografa.

11 tys. miasto przyłączone do woj. poznańskiego potrzebuje: składu galanterii, księgarni, składu skór i przyborów.

W 6 tys. mieście (obecnie woj. poznańskie) brak hurtowni kolonialnej, składu naczyń kuchennych i żelaza, zegarmistrza i czapnika.

Miasteczko przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje: składu bławatów i konfekcji, oraz straganów.

15 tys. miasto woj. białostockiego potrzebuje: drogerii, drukarni, kuśnierza, rymarza, czapnika i cholewkarza.

Większe miasto na Polesiu potrzebuje: składu rowerów, delikatesów oraz lepszej kawiarni. W tym samym mieście jest do przejęcia dom piętrowy.

W 56 tys. mieście woj. białostockiego potrzeba polskiej farbiarni i pralni chemicznej.

W uprzemysłowionej miejscowości woj. kieleckiego potrzeba: mleczarni, składu cukierków, owocarni, składu delikatesów oraz rzeźnika. Są lokale.

13 tys. miasto C. O. P. potrzebuje: składu żelaza i naczyń kuchennych, nafty i smarów, farb i pokostów, rowerów i przyborów elektrotechnicznych.

4 tys. miasto potrzebuje: Polaka lekarza, składu żelaza, bławatów, konfekcji oraz drogerii.

W mieście powiatowym na Wołyniu potrzeba: składu obuwia, galanterii, konfekcji męskiej, składu bławatów, naczyń kuchennych, oraz szklarza ze składem.

7 tys. miasto woj. wołyńskiego potrzebuje polskiego składu obuwia.

Większe miasto woj. warszawskiego potrzebuje zegarmistrza - jubilera.

W mieście powiatowym C. O. P. o 7500 mieszk. brak polskiego składu żelaza i naczyń kuchennych, szkła i porcelany, bławatów, konfekcji, skór i obuwia.

W miejscowości o 16 tys. mieszk. na Polesiu brak ślusarza, szewca, krawca oraz składu kolonialnego.

Wymagane są dwa żyra osób dostatecznie materialnie odpowiedzialnych, o których jak i pożyczkobiorcy zasięga Kasa informacji. Nazwiska należy podać Kasie we wniosku pożyczkowym — jak również wymienić osoby lub firmy, mogące udzielić referencji o pożyczającym i żyrantach.

Czy powstanie w Puławach

gimnazjum kupieckie

(jk). Stowarzyszenie Kupców Polskich w Puławach czyni starania, zmierzające do uruchomienia w mieście gimnazjum kupieckiego. Gimnazjum ma powstać jeszcze w bieżącym roku na jesieni. Mieścić się ono będzie w specjalnie na ten cel zakupionym gmachu, na co kredyty udzieli prawdopodobnie BGK w Lublinie.

Obecnie istnieje już w Puławach jednoroczna szkoła przysposobienia kupieckiego, założona również przez puławskie Stowarzyszenie Kupców Polskich. Niewątpliwie ta placówka Stowarzyszenia oddaje miejscowemu kupiectwu polskiemu ogromne usługi, tak ważne dla sprawy wyszkolenia kadr fachowych kupców, przygotowanych do skutecznej walki z obcym handlem. Nie może ona jednak sprostać w pełni swemu zadaniu. Dlatego też konieczność uruchomienie gimnazjum kupieckiego zdaje się być bezsprzeczną i wysoce pożyteczną. W zrozumieniu tego społeczeństwo polskie w Puławach, ożywione duchem narodowym, przyjęło wiadomość o staraniach miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich z dużym zadowoleniem.

Posiedzenie

komisji finansowo-budżetowej

Piątkowy wieczór komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej poświęciła rozpatrzeniu budżetu oświatowego oraz budżetu działu kultury i sztuki, obejmującego Muzeum Narodowe, Bibliotekę Publiczną, Ogród Zoologiczny, Archiwum Miejskie, Kinematograf Miejski oraz działalność Sekcji Kultury Wydziału Oświaty.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 24. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Mieszkańcy cudzych domów" Grabowskiego dla dzieci młodszych. 11.15 Wiązanka melodii Stolza (płyty).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Zespół kameralny i orkiestra klasyczna" — audycja dla liceów. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Przygody Mikara — Zapałki" w. g. opowiadania Luigi Barzini. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: Filozofia — w oprac. Ajdukiewicza. 16.35 Recital fortepianowy Teofila Demetriescu. 17.05 „Podniebnym szlakiem do serca Czarnego Lądu" — reportaż dr. Gorzychowskiego. 17.22 „Biały Algier" — reportaż muzyczny z płyt w oprac. Kontera. 18.00 Melodie filmowe (płyty). 18.20 Unarodowienie handlu na Podolu — pog. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo!". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.35 Dziennik. Wiadomości meteorologiczne i sportowe 21.00 Muzyka (płyty). 21.30 Nowości poetyckie omówi Sebyła. 21.45 Józef Haydn: „Wiosna" — fragment z oratorium „Cztery pory roku". 22.20 „Pieśni marynarzy angielskich". 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.35 Recital fortepianowy Teofila Demetriescu.
17.05 Reportaż z Polskiej Wyprawy Badawczej do Afryki Środkowej.
21.45 „Cztery pory roku": „Wiosna" — Józefa Haydna.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.50 „Soliści i orkiestra" (płyty). 15.00 Muzyka popularna (płyty). 16.05 Koncert kameralny (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Dąbrowski. 17.10 „Tarcza i miecz Syreny" — felieton. 17.35 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka lekka i taneczna. 18.30 Muzyka taneczna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 Psychologia na usługach lekarza, odczyt wygł. prof. Bsley. 21.30 Muzyka taneczna i lekka (płyty). 22.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Sowilska (mezzosopran) i Jan Bereżyński (fortepian). 23.00 Muzyka symfoniczna na tematy morskie (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 20.40 „Przemysł spożywczy w Polsce" — pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 „Wesele na Górnym Śląsku". 0.35 Muzyka ludowa. 1.05 Nasi wirtuozi za granicą: Paderewski, Karłowicz, Statkowski i Moniuszko. 1.30 Reportaż aktualny. 2.00 Koloniści polscy w Afryce i Australii — pogadanka. 2.10 Gra orkiestra dęta Zw. Muz. Chrześcijan.

WTOREK, 25. 4.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Harcerz nie pije" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. dr. Kozłowska - Wojciechowska. 11.15 Orkiestry jazzowe (płyty).

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" — pogadanka dla młodzieży — wygł. dr. Żabiński. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Pieśni poszukiwaczy złota. 16.50 „Żołnierze walki z nędzą" — felieton wygł. W. Woytowicz - Grabińska. 17.05 Ryszard Strauss: Sonata F-dur. 17.30 „Z piosnką po kraju" — audycja. 17.55 „Linia kolejowa Śląsk — Wołyń" — pogadanka — wygł. Studnicki. 18.05 Lekkie wiązanki (płyty). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 „Budujemy silne lotnictwo!". 19.20 „Pod polską banderą" — koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 20.35 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 Uczeni polscy o religiach Wschodu — odczyt — wygł. J. Kuczawa. 22.15 Reportaże z baletów: „W Hadesie i Elizjum" (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzince" dr. Jan Żabiński.
16.50 „Żołnierze walki z nędzą" — felieton.
17.05 Ryszard Strauss: Sonata F-dur.
21.00 Koncert Tow. Miłośników Dawnej Muzyki.
22.15 Reportaże z baletów.

WARSZAWA II

14.00 Muzyka lekka i popularna (płyty). 15.00 Muzyka popularna (płyty). 15.20 „Melodie wiosenne" — koncert (płyty). 16.05 Muzyka kameralna (płyty). 16.40 Sport. 16.45 Życie kulturalne stolicy. 16.[illegible] [illegible] solistów: Na oboju gra Ofrzanowski. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 18.30 Muzyka lekka (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Duch zamku Canterville" — nowela. 21.50 Muzyka taneczna (płyty). 22.35 Pieśni hiszpańskie w wykonaniu H. Zachert. 22.55 Utwory C. Francka (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Gawęda ze słuchaczami. 20.25 Śpiewają siostry Burskie.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Pieśni Chopina i Moniuszki w wyk. Szamotulskiej. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" — adycja. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków za Granicą. 1.05 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Szałkowskiego. 1.30 „Pionierzy" — fragment z powieści Pawłowicza. 2.10 Zespół harmonistów Kaczyńskiego.

Czy Kucharska przyznała się mężowi do zbrodni?

Zeznania lekarzy przy drzwiach zamkniętych

6-ty dzień sensacyjnego procesu poszlakowego

Szósty dzień procesu o zabójstwo ś. p. inż. Gierszewskiego rozpoczął się z godzinnym przeszło opóźnieniem. Mimo, że rozprawa wyznaczona była na godz. 9.30, już ok. godz. 8 poczęły napływać tłumy ciekawych i żądnych wrażeń. O godz. 9 wielka sala Sądu Okręgowego całkowicie się zapełniła. Kilkanaście minut po 9 sprowadzono pod eskortą oskarżoną, która zajęła swe „stałe" miejsce na ławie. Oskarżony adw. Kucharski na rozprawę nie przybył.

Na początku rozprawy Sąd postanowił zwrócić się do dyrekcji E. K. D. z pytaniem czy w dn. 29 września ub. r. w godzinach 10 — 1 był sprzedany tylko jeden bilet powrotny do Komorowa, a jeśli tak, to o której godzinie. Następnie Sąd zaprzysiągł 18 powołanych na rozprawę świadków.

MATKA OSKARŻONEJ NIE ZEZNAJE

Świadek Janina Kucharska, matka oskarżonej, prosi sąd o zwolnienie jej, gdyż zeznawać w sprawie córki nie chce. Wobec tego Sąd przystępuje do badania dalszych świadków.

Świadek Łopatek zeznaje, że rozmowy telefoniczne Gierszewskiej z mężem, prowadzone w języku niemieckim, powtarzały się kilkakrotnie, dlatego ostatnia rozmowa, prowadzona w dn. 29 września nie zdziwiła jej zbytnio.

Po powrocie z pieniędzmi od inż. Gierszewskiego, nie zastała już żony zmarłego, nie może więc być mowy o powtórnej rozmowie telefonicznej.

„ZWIERZENIA" KUCHARSKIEGO

Dłuższe zeznanie składa następnie wywiadowca policji, który otrzymał od prokuratora polecenie przesłuchania niektórych osób, zamieszanych w sprawę zabójstwa inż. Gierszewskiego. M. in. przesłuchiwał dozorcę domu przy ul. Mianowskiego, służącą Rafalską i t. p. W czasie przesłuchania służąca Rafalska stwierdziła, że Kucharscy winni jej byli 640 zł. Z sumy tej zwrócili jej 500 zł., później jednak adw. Kucharski wystawił jej ponowne zobowiązanie, że zapłaci jej sumę ok. 600 zł. Rafalska zobowiązanie to przyjęła. Dalej stwierdza świadek, Rafalska kategorycznie oświadczyła, że Kucharski oświadczył jej, że żona jego przyznała się do zbrodni. Jednocześnie Kucharski prosił Rafalską, aby nikomu o tym nie mówiła. Rafalska jednak zwierzyła się swym braciom, którzy nalegali, aby złożyła zeznanie w policji.

Prok.: Czy adw. Kucharski zwierzył się Rafalskiej przed aresztowaniem żony, czy po?

Świad.: Tego sobie nie przypominam. Kucharski jednak w czasie zwierzeń do służącej płakał, niepokojąc się o dalsze losy żony.

WYRZUTY SUMIENIA

Rafalska stwierdziła dalej w śledztwie, że dowiedziawszy się od Kucharskiego, kto jest sprawcą zbrodni, udała się do spowiedzi, gdyż dręczyło ją sumienie i trwała w ciągłym niezdecydowaniu, czy złożyć zameldowanie policji czy nie.

Na pytanie obrony, czy Kucharski potwierdził w śledztwie rzekome zwierzenia do służącej, świadek odpowiada, że zaprzeczył. Zaprzeczenie to jednak nie było wypowiedziane zbyt kategorycznie. Z dalszych zeznań świadka wynika, że Kucharski dał polecenie służącej wyrzucenia niepotrzebnych 2 kluczy oraz że służąca Kucharskich podejrzewała swego pana, że skradł jej pieniądze.

W KOMOROWIE

Świadek Wasilewska, mieszkanka Komorowa wynajmowała Kucharskiej pokoje w willi. Kucharska wynajęła pokój w maju na 3 miesiące, później jednak przedłużyła dzierżawę na czas dalszy. W czasie pobytu w Komorowie, Kucharska zażądała, aby nie wpuszczano nikogo do ogrodu, gdyż pragnie całkowitego spokoju.

Przewodniczący ustala niezgodności obecnych zeznań świadka z zeznaniami złożonymi w śledztwie, gdzie stwierdziła, że w czasie podpisywania kontraktu wynajmu zastrzegła sobie, by do ogrodu ani do willi nie wpuszczano nikogo.

Dalej św. Wasilewska stwierdza, że Kucharska często wyjeżdżała z Komorowa, czasami na 2, 3 dni, zdarzały się jednak wypadki wyjazdu na tydzień. Mąż Kucharskiej przyjechał do Komorowa w czasie pobytu żony zaledwie 2 razy. W tygodniu w którym dokonano zbrodni, Wasilewska nie widziała Kucharskiej, która wyjechała z Komorowa w niedzielę lub poniedziałek (zbrodni dokonano w czwartek). Kucharska nie zapłaciła Wasilewskiej całej sumy za dzierżawę i winna jest jeszcze ok. 100 zł.

Dalej zeznaje św. Mazurkiewicz, właściciel mieszkania, w którym wynajmowała pokój Jackowska. Od służącej słyszał, że u Jackowskiej bywał „narzeczony".

Na pytanie obrońców Kucharskiej, czy słyszał coś o prowadzeniu się Jackowskiej oświadczył, że nigdy się tym nie interesował.

TAJNOŚĆ ROZPRAWY

Ok. godz. 12 min. 40 sąd zarządził tajność rozprawy na czas zeznań doktorów Bychowskiego, Dobrzyńskiego i Bauera u których leczyła się żona zamordowanego Karolina Gierszewska.

Po zeznaniach lekarzy w dalszym ciągu sąd zarządził jawność rozprawy przesłuchując dozorcę domu, w którym mieszkali Kucharscy — Sadkowskiego. Św. zeznaje, że w dn. 29 września miał mało zajęcia tak, że przez cały dzień stał w bramie domu, lub chodził po ogrodzie, mógł więc dokładnie widzieć kto wchodzi lub wychodzi z domu. Przebieg krytycznego dnia pamięta zupełnie dobrze i całkowicie potwierdza zeznanie złożone w śledztwie. Pamięta m. innymi, że w dn. 28 września Rafalska wyszła około godz. 8—9 z psem na spacer. Po niej dopiero wyszła Kucharska.

Adw. Nowodworski: — Świadek powiedział, że nie chciał rozmawiać z Rafalską, gdyż ta była „zaufaną" Kucharskich. Jak to świadek rozumie?

Świadek zaczyna się plątać, wreszcie oświadcza, że nie rozmawiał z Rogalską, gdyż ta nic mu nie chciała powiedzieć. (na sali wesołość)

ZEZNANIA REPORTERA

Następnie zeznaje św. Łaziewicz, z zawodu reporter. Na wiadomość o śmierci inż. Gierszewskiego bada przebieg tajemniczych wydarzeń w domu przy ul. Lwowskiej. Był więc u pań Gierszewskiej — matki, która stwierdziła, że wyszła z domu w dn. 29 września, gdyż nie chciała się widzieć z córką, która miała przyjść do brata celem polubownego załatwienia sprawy alimentów. Dalej odwiedził służącą Gierszewskich, która stwierdziła rzeczy znane już Czytelnikom z przebiegu procesu, a następnie odwiedził Jackowską, u której znalazł list, który doręczył uprzednio matce zabitego inżyniera. We czwartek 18 b. m. świadek udał się na polecenie adw. Drobniewskiego do dozorcy Sadkowskiego pytając o jakiś fikcyjny adres. Adw. Drobniewski znajdując fikcyjną osobę o której adres pytał reporter, chciał ustalić czy Sadkowski, który kategorycznie stwierdza przebieg dn. 29-go września, orientuje się w czasie i przestrzeni. Sadkowski, jak wynikło z przesłuchania, mówił o wizycie reportera we środę, podczas gdy reporter był u niego we czwatek.

W dalszym ciągu zeznawała Jadwiga Lewandowska, ekspedientka sklepu w Komorowie, która nic ciekawego do sprawy nie wniosła.

TAJEMNICA REWOLWERU

Po niej zeznaje mąż siostry oskarżonej św. Krasiński: inż. Gierszewskiego i jego rodziny nie znał. W roku 1936 zwracał się do Kucharskiej, aby mu pożyczył na czas ćwiczeń wojskowych rewolwer. Był to F. N. Kal. 6.35, nie nadający się, jak miał możność później stwierdzić, do użytku. Po ćwiczeniach wojskowych świadek zwracając rewolwer Kucharskiemu zalecił mu, by wyrzucił go, jako nie nadający się do użytku.

Przewodniczący stwierdza niezgodność obecnego oświadczenia świadka z zeznaniami w śledztwie, gdzie oświadczył, że zalecił Kucharskiemu oddać rewolwer do naprawy. W dalszym ciągu św. Krasiński stwierdza, że między Kucharskimi były stosunki na ogół poprawne.

Następny świadek Stanisław Brzeziński potwierdził fakt, że w dn. 4-go października Kucharska zwróciła się doń z adwokatem Polkowskim, z żądaniem wszczęcia postępowania spadkowego.

Na tym Sąd rozprawę przerwał, odraczając ją do poniedziałku do godziny 9.30 (lub.)

W wyścigu ofiarności

Przodują Polacy z Belgii

Akcja, która objęła wszystkich Polaków

Wieści napływające ze wszystkich krajów świata świadczą o silnym zwarciu i zespoleniu w dążności do wykuwania wielkości państwa polskiego wszystkich Polaków zamieszkałych na obczyźnie. **Ustąpiły swary i miejscowe nieporozumienia. Myśl o konieczności spotęgowania się Armii Polskiej połączyła wszystkich Polaków, zespoliła ich i zwarła.**

W patriotycznym wyścigu przodują niewątpliwie Polacy zamieszkali w Belgii. Uboga robotnicza i wieśniacza ludność polska zamieszkała w tym kraju dała nieraz dowody swych gorących uczuć dla kraju ojczystego. Wiadomość o rozpisaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zmobilizowała Polonię belgijską. Wśród organizacyj robotniczych w Belgii zawiązały się liczne komitety, których celem jest zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej. Dotychczas zebrano już i przekazano władzom polskim znaczne kwoty, zbiórka jednak trwa nadal rozszerzając się na coraz szersze koła polskiego uchodźctwa.

Płyną także ofiary od Polaków z Francji. Popularny dziennik „Narodowiec" zebrał wśród swoich czytelników i przekazał do kraju 100 tys. franków.

W obu Amerykach apel Armii Polskiej nie minął bez echa. Płyną i tam liczne ofiary, świadczące o tym, jak bardzo uchodźtwo polskie w Ameryce interesuje się sprawami obronności umiłowanej Ojczyzny.

Z dumą można powiedzieć, że apel Armii Polskiej nie tylko, że dotarł do najdalszych zakątków kuli ziemskiej, na których zamieszkują Polacy, ale dał nadspodziewane wyniki. Oczy całego wychodztwa polskiego zwrócone są na kraj ojczysty.

Z radością niezmierną i dumą rozpierającą piersi możemy śmiało powiedzieć: rzeczywiście jesteśmy silni, zwarci, gotowi! (lub.)

Kat wyjechał do Pińska

po odrzuceniu próśb o ułaskawienie

skazanych na śmierć komunistów — morderców

Wczoraj stała się znana decyzja P. Prezydenta R. P. w sprawie złożonego do kancelarii cywilnej Głowy Państwa podania o ułaskawienie skazanych na śmierć, członków bojówki partyjnej K. P. P., Władysława Łozowskiego i Maksa Maksymowicza.

Skazani dokonali dwóch zamachów na terenie pińszczyzny, przy czym w jednym wypadku podejrzewany o zdradzenie tajemnic partii, został zamordowany, Pan Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie będzie wykonany. W związku z tym do Pińska wyjechał już kat Braun.

Anglia ofiaruje Polsce
Kredyt 10 milionów funtów
Pełne zaufanie City

LONDYN, 22. 4. Finansowe pismo angielskie „Financial News", będące wyrazem opinii City londyńskiej podaje do wiadomości, iż rząd angielski zamierza udzielić Polsce zagwarantowego przez państwo kredytu w wysokości 10 mil. funtów, co wynosi 240 milionów złotych.

Zdaniem pisma angielskiego, kredyt ten byłby przeznaczony na zakup materiału wojennego, a przede wszystkim aparatów lotniczych, oraz surowców.

Wiadomość podana przez „Financial News" została przyjęta przez angielskie koła gospodarcze bardzo przychylnie i jest uważana za wiarogodną. Ogólnie można skonstatować, w City londyńskiej zasadniczą zmianę nastrojów wobec Polski. Panuje tam zdecydowane przekonanie, że Polska jest gotowa do obrony swych granic, to też uważają, że kredyty bankowe udzielone Polsce **mają** całkowicie pewne **zabezpieczenie.** Sfery bankowe angielskie okazują dużą skłonność do udzielania Polsce kredytów w znacznej **wy**sokości. Równocześnie **podkreślają** niejednokrotnie konieczność inicjatywy nawiązania z Polską ściślejszych stosunków gospodarczych.

Objawem zaufania rynku angielskiego do Polski jest fakt przyznania przez jeden bank angielski, bankowi warszawskiemu kredytów w wysokości 100 tys. funtów. Sfery bankowe Anglii oczekują, iż Polska podejmie współpracę gospodarczą i oceniają możliwość współdziałania z polskim rynkiem handlowym jako bardzo korzystną.

Francuski minister robót publicznych przybył w sobotę do Warszawy

W sobotę o godz. 16.30 przyjechał do Warszawy francuski minister robót publicznych de Monzie.

Na dworcu powitali go minister komunikacji Juliusz Ulrych, wiceminister Piasecki, z ramienia min. spr. zagr. min. Arciszewski oraz członkowie ambasady francuskiej, z ambasadorem Noelem.

Na powitanie ministra de Monzie stawiła się na przystrojonym flagami o barwach francuskich i polskich dworcu kompania honorowa k. p. w. ze sztandarem i orkiestrą.

Cztery pytania Hitlera
i odpowiedzi małych państw
Rumunia obawia się o swe granice

BERLIN, 22. 4. Niemieckie ministerstwo propagandy udzieliło dziś prasie zagranicznej pierwszych informacji o kwestionariuszu, skierowanym przez kanclerza Hitlera do mniejszych państw, sąsiadujących z Niemcami w sprawie apelu Roosevelta. Jak wiadomo prasa zagraniczna donosiła już przed kilku dniami, że **kwestionariusz ten stawia 3 pytania: 1) Czy apel Roosevelta spowodowany został jakąkolwiek akcją danego państwa, 2) Czy rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił dane państwo przed wysłaniem apelu, 3) Czy dane państwo czuje się zagrożone?**

Czwarte pytanie

PARYŻ, 22. 4. Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych rząd niemiecki skierował jeszcze jedno pytanie do państw, do których zwrócił się już dwa dni temu z kwestionariuszem. Pytanie to brzmi: „Jeżeli kraj wasz nie obawia się groźby niemieckiej, to czym się tłumaczy powzięcie przez was zarządzeń wojskowych?"

Obawy Rumunii

LONDYN, 22. 4. W londyńskich kołach politycznych komentowana jest żywo odpowiedź, jakiej udzieliła Rumunia na zapytanie, skierowane ze strony rządu niemieckiego w związku z apelem prez. Roosevelta. **W odpowiedzi swojej Rumunia przyznała, że wskutek istniejącej sytuacji międzynarodowej i następstw tej sytuacji dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, Rumunia żywi pewne obawy. Nie posiadając jednak wspólnej granicy z Niemcami, Rumunia nie widzi możliwości bezpośredniego ataku na nią.**

Niemcy — podkreśla zresztą odpowiedź Rumunii — sami lepiej znają swoje zamiary, aniżeli Rumunia.

CO ODPOWIE BELGIA?

BRUKSELA, 22. 4. W tutejszych kołach politycznych oczekują, że premier Pierlot w odpowiedzi swej na ankietę kacl. Hitlera **powoła się na gwarancje belgijskiej neutralności, udzielone przez Francję, Anglię i Niemcy i wyrazi nadzieję, że może liczyć na te przyrzeczenia.**

LITWA

KOWNO, 22. 4. Reuter donosi, iż rząd litewski w odpowiedzi na kwestionariusz niemiecki powołał się na art. 4 układu z dnia 22 marca, który dotyczy ustąpienia Kłajpedy, a w myśl którego Niemcy zobowiązały sie nie uciekać się do siły przeciwko Litwie.

SZWAJCARIA

GENEWA, 22. 4. Rząd Szwajcarii w odpowiedzi na kwestionariusz kanclerza Hitlera oświadczył, że Szwajcaria ma nadzieję, że neutralność jej będzie uszanowana przez wszystkie graniczące z nią państwa, jeżeli jednak zajdzie tego potrzeba, Szwajcaria bronić będzie swej niepodległości.

ODPOWIEDŹ HOLANDII

HAGA, 22.4. Rząd holenderski w odpowiedzi na kwestionariusz kanclerza Hitlera w sprawie apelu prezydenta Roosevelta oświadcza, że nie wiedział nic o inicjatywie prezydenta Roosevelta. Holandia nie czuje się zagrożona przez nikogo, ale na wypadek wojny bronić będzie swej niepodległości wszystkimi siłami.

FINLANDIA NIE OBAWIA SIĘ

LONDYN, 22. 4. Jedynie Finlandia odpowiedziała na pytanie o zagrożeniu w sposób zdecydowanie przeczący.

Naogół stwierdzić należy, że odpowiedzi mniejszych państw na kwestionariusz Hitlera nie wypadły zadowalająco dla Niemiec i nie będą mogły służyć za argument przeciwko inicjatywie pokojowej prez. Roosevelta.

Kto wywołał nowy incydent?
Słowacja oskarża Węgry
o pogwałcenie zawartej umowy

BRATYSŁAWA, 22.4. W sprawie nowych incydentów na granicy słowacko - węgierskiej we wschodniej Słowacji, komunikują ze strony słowackiej, że Węgry naruszyli zawartą niedawno umowę, na zasadzie której w pasie granicznym o szerokości 3 km nie wolno umieszczać żadnych jednostek wojskowych. Wojska słowackie dotrzymują tej umowy, jednakże **Węgrzy w dn. 20** bm. **posunęli** się do samej granicy.

Tego samego dnia **oddziały węgierskie** otworzyły ogień na gminy Gajdosz i Wyzne Rewisztia, a później na gminę Inacowce. W dniu 20 bm. Węgrzy ostrzeliwali odcinek Gajdosz i Niznia Rybnica. Wojska słowackie na atak w ogóle nie zareagowały.

W dn. 21 bm. wieczorem słowackie ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło konsulowi węgierskiemu w Bratysławie notę protestacyjną w sprawie incydentów we wschodniej Słowacji. Nota stwierdza, że węgierskie formacje wojskowe na wschodniej granicy Słowacji nie respektują zawartych porozumień i przez wywoływanie incydentów przeszkadzają konsolidacji stosunków.

Minister spr. zagr. domaga się, aby rząd węgierski przeprowadził w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, ukarał winnych i wydał zarządzenia, aby tego rodzaju wypadki w przyszłości się nie powtarzały.

Władze niemieckie zakazały uroczystości polskich w Opolu

BERLIN, 22. 4. (PAT) Opolskie „Nowiny Codzienne" donoszą: Policja w Opolu zakazała odbycia przygotowywanej na niedzielę uroczystości 50-lecia Towarzystwa Polsko-Górnośląskiego w Raciborzu. W tym samym dniu miał się odbyć w Raciborzu występ teatru polskiego z Katowic ze sztuką Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę", który został również zakazany.

Spokojny przebieg uroczystości hitlerowskich w Gdańsku

GDANSK, 22. 4. (Tel. wł.). W tygodniu uroczystości związanych z 50-leciem urodzin kanclerza, Gdańsk ponownie „zaczerwienił się". Niemal na każdym domu powiewają wielkich rozmiarów flagi z **czarną** swastyką, a we wszystkich niemieckich wystawach widnieją portrety kanclerza.

Urzędowe to odświętne widowisko odbiega nieco od nastrojów ludności niemieckiej w Gdańsku, która zmęczona wszelkiego rodzaju paradami przestała już dawno entuzjazmować się wystąpieniami hitlerowców.

Wprawdzie w niektórych punktach miasta doszło do scysji i zatargów, przebieg jednak uroczystości hitlerowskich był na ogół spokojny.

Halaszowa skazana na więzienie
Za kradzież aktów w sądzie

POZNAŃ, 22. 4. W głośnej sprawie przeciw Halaszowej, jej bratu Piwoszowi i woźnemu Sądu Apelacyjnego Doroszkiewiczowi, oskarżonym o wykradzenie aktów sprawy Halasza, skazanego na karę więzienia za sprzeniewierzenia w urzędzie skarbowym o sfałszowanie szeregu dokumentów, zapadł wyrok w dniu dziesiejszym.

Na mocy wyroku Halaszowa skazana została za fałszowanie dokumentów na 1 rok i 3 miesiące więzienia, woźny Doroszkiewicz na 2 i pół lat więzienia, Piwosz zaś wobec braku dowodów winy został uwolniony od winy i kary.

Ministrowie węgierscy
jadą do Berlina

BUDAPESZT, 22. 4. Wizyta premiera hr. Teleki i ministra spraw zagranicznych hr. Csaky w Berlinie, nastąpi jeszcze w końcu bieżącego miesiąca a mianowicie w piątek, dnia 28 bm.

Obaj węgierscy mężowie stanu zabawią w Berlinie 4 dni, będą przyjęci przez kanclerza Hitlera oraz odbędą pertraktacje z ministrem v. Ribbentropem.

Min. Markowicz w Wenecji
Rozmowy włosko-jugosłowiańskie rozpoczęte
Jugosławia nie czuje się zagrożona

WENECJA, 22. 4. **Minister spr. zagranicznych Włoch hr. Ciano przybył do Wenecji rano, sam pilotując samolot.** Po śniadaniu w Grand Hotelu min. Ciano udał się na dworzec, gdzie o godz. 3-ej po południu przybył jugosłowiański minister spraw zagr. Markowicz. Rozmowy rozpoczęły się o godz. 16.30.

Dziś obaj ministrowie odbędą drugą konferencję. Po śniadaniu, jakie wyda prefekt Wenecji, minister Markowicz opuści Wenecję o godz. 15, by wrócić do Belgradu.

Podpisanie jakiejś umowy, nie jest przewidywane, istnieje jednak nadzieja, że rozmowy wyjaśnią szereg punktów, dotyczących sytuacji europejskiej zgodnie z istniejącymi paktami przyjaźni między Rzymem a Belgradem.

BUDAPESZT, 22. 4. Dziennik wieczorny „Magyarsag" ogłasza w związku ze spotkaniem ministrów Markowicza i hr. Ciano w Wenecji oświadczenie miarodajnych czynników jugosłowiańskich, które dementują wiadomości rozpowszechniane zagranicą o zagrożeniu Jugosławii przez mocarstwa osi. Deklaracja podkreśla, że nie ma żadnych powodów do zmiany polityki, prowadzonej od czterech i pół lat przez księcia regenta Pawła. Dzięki tej polityce Jugosławia trzymała się zdala od konfliktów, które nie dotyczyły jej bezpośrednich interesów i utrzymała dobre stosunki ze wszystkimi sąsiednimi krajami. Polityka ta wydała swe owoce, przyczyniając się do konsolidacji **pokoju.**

6 punktów hr. Ciano
Co Włochy proponują Jugosławii?

LONDYN, 22. 4. Korespondent rzymski „Daily Mail" wymienia następujące 6 punktów, jakie hr. Ciano przedłożyć ma min. Markowiczowi: **1) nowe porozumienie włosko - jugosłowiańskie, 2) zawarcie paktu nieagresji między Jugosławią a Węgrami, 3) przygotowania bliskiej współpracy między Jugosławią a Węgrami, 4) zgoda Węgier na wyrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec Jugosławii, 5) gwarancje Jugosławii dla węgierskiej mniejszości, 6) prawo ewentualnego przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego.**

Korespondenci pism londyńskich z Białogrodu twierdzą, że Jugosławia zgodzi się na podpisanie proponowanego paktu nieagresji z Węgrami tylko pod tym warunkiem, o ile do tego paktu będzie wciągnięta Rumunia.

Namiestnik włoski w Albanii

RZYM, 22. 4. Król i cesarz Wiktor Emanuel III mianował namiestnikiem Albanii ambasadora Jacomoni di San Savino.

Nie sprawdziły się zatym pogłoski o nominacji na stanowisko pierwszego namiestnika włoskiego w Albanii, jednego z członków rodziny królewskiej.

Czarny dzień francuskiego lotnictwa
Trzy tragiczne katastrofy lotnicze
20 lotników zginęło, 4 samoloty rozbite

PARYŻ, 22. 4. W ciągu ostatnich 24 godzin nawiedziły lotnictwo francuskie liczne katastrofy. Podczas próby lądowania grupy złożonej z 4 samolotów, dwa samoloty zderzyły się ze sobą dziś w godzinach południowych na lotnisku Parcay - Meslay. Oba samoloty stanęły w płomieniach i spadły ze znacznej wysokości na ziemię. Z pod szczątków samolotów wydobyto zwłoki 9 lotników.

Druga katastrofa wydarzyła się w departamencie Oise. Podczas ćwiczeń lotniczych, w których brało udział 5 samolotów, 1 samolot bombowy spadł w pobliżu lotniska wojskowego w Beauvois. Załoga bombowca, złożona z 5 ludzi, poniosła śmierć na miejscu.

Wreszcie trzecia katastrofa wydarzyła się w Algerze w pobliżu miejscowości El Ayun na granicy Algeru i Maroka francuskiego. Ciężki samolot bombowy spadł ze znacznej wysokości i został strzaskany. Załoga złożona z 6 ludzi poniosła śmierć na miejscu.

Polska - Łotwa w koszykówce
18:42

Międzypaństwowy mecz Polska — Łotwa w koszykówce męskiej, rozegrany w Rydze, przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie łotewskiej 42:18

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa, buchalterja 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa. Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 27348. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) a na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne, **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Tadeusz Żakiewicz** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121